



PIĄTEK-NIEDZIELA
26-28 LIPCA 2024

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)
XXX Nr 60 (7784)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk

MAGAZYN dziennik wschodni

REKLAMA

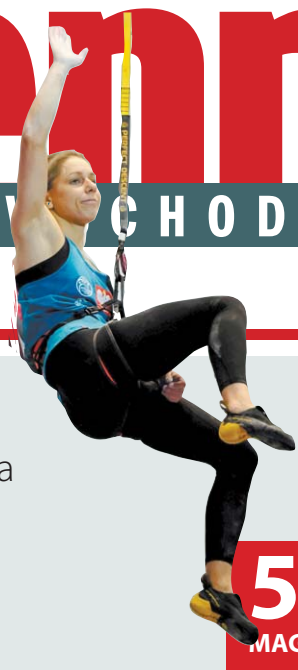
str. 3
Ponad 56 mln euro na
„Rowerowe Roztocze”
P4654

Sztukmistrze
opanowali
Lublin,
nowoczesny
cyrk nad nami



8-9
MAGAZYN

Nasi
olimpijczycy
pod wieżą Eiffla



5-7
MAGAZYN

Wiceprzewodniczący
przeprasza za
Hitlerjugend



4
STRONA

www.dziennikwschodni.pl

Wcisło kontra Czarnek

W miniony poniedziałek lubelska eurodeputowana Marta Wcisło poinformowała o zamiarze złożenia zawiadomienia do prokuratury między innymi na posła PiS Przemysław Czarnek

Artur Siekaczyński

Poszło o film, który miał się pojawić między innymi na profilu byłego ministra edukacji i nauki Przemysław Czarnek. Na nagraniu widać Martę Wcisło, która opowiada, że jest drugi dzień w Strasburgu i czuje się wspaniale. „Czy u nas mogłoby być tak wspaniale? Mogłoby być – będzie” a obok banda chuliganów demoluje witryny sklepowe. Ewidencja zmontowano materiał z dwóch filmów. Przemysław Czarnek pod filmem umieścił komentarz: Pozdrowienia z pięknej i dużo bezpieczniejszej Lubelszczyzny”.

- Wszystko można prosić państwa zmontować. To jest próba niszczenia drugiego człowieka, dyskredytowania jego pracy. W ogóle nie wyobrażam sobie jak polityk tej rangi może tak traktować drugiego człowieka.

To jest dla mnie niepojęte. Możemy się kłócić, spierać, nie zgadzać, ale nie dopuszczając do tego, żeby za chwilę pojawiały się komentarze, filmiki, które pokazują wycięte z kontekstu wydarzenia, niechlebne sytuacje. Tak nie może być, to jest



udostępnianie nieprawdy, fałszu, kłamstwa przez polityków – podsumowała Marta Wcisło. – Ataki, manipulacje polityków PiS to ich chleb powszedni. Niestety, po raz kolejny padłam ofiarą, a właściwie jestem celem polityków PiS-u, którzy 21 lipca na szeregu portali społecznościowych w Internecie udostępnili zmontowany, zmanipulowany filmik z moim udziałem, na którym grupa wandalów, chuliganów niszczy

mienie. Wkomponowany jest w to inny filmik z moim udziałem, który wskazuje, że rzekomo popieram tego typu działania – opisuje Marta Wcisło.

– Cieszyć może jedynie, że jedyną rzeczą, którą można powiedzieć, którą chcą we mnie uderzyć, to są kłamstwa i manipulacje. I to co robię, to, że obnażam ich sposób działania, ma odzwierciedlenie w tak licznych atakach. Znaczący to nie cieszy, ale cie-

szy fakt, że za wszelką cenę próbują we mnie uderzyć, więc posuwają się do rzeczy najgorszych z możliwych, czyli do kłamstwa i manipulacji – komentuje europosłanka.

Zdaniem Wcisło fakt, że Przemysław Czarnek nie usunął wspomnianych komentarzy jest potwierdzeniem, że „odpowiada mu ten sposób prowadzenia polityki”. Jak dodała Wcisło, nie wysyłała przesądowego wezwania do

usunięcia materiałów, a od prokuratury oczekuje ustalenia danych wszystkich osób, które zmontowany materiał publikowały i skierowanie przeciwko nim aktów oskarżenia. Oskarżenie dotyczy również osób, które komentowały filmik. Zdaniem posłanki komentarze te podważają jej pracę, źle wpływają na jej reputację i powagę wykonywanej przez nią pracy.

– Ja znam koleżankę pana Czarnek, która udostępniła

filmik z podłożonym głosem Adolfa Hitlera pod wypowiedź Donalda Tuska. Podobnie się dzieje tutaj – dodała.

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy więc byłego ministra, posła Przemysław Czarnek.

– Mój wpis oprócz krytyki zachowania Pani poseł Wcisło, bo tak postrzegam ten film, który znalazłem w Internecie, zawiera także oryginalny film z krytykowaną powszechnie wypowiedzią Pani poseł. Zawiadomienie do prokuratury w tej sprawie jest zatem jawnym zamachem na wolność słowa i poglądów, niegodnym polityka państwa uchodzącego za praworządne

– skomentował poseł Czarnek.

I faktycznie pod wpisem zamieszczonym na serwisie X, na profilu polityka znajduje się link do artykułu, w którym oryginalny film jest zamieszczony, a wypowiedź posłanki krytykowana. O dalszych losach konfliktu polityków zadecyduje zapewne prokuratura.

FOT. ARTS

Stadnina się zamyka

Trwa wielkie odliczanie do aukcji Pride of Poland w Janowie Podlaskim. Stadnina niedługo zamknie się dla turystów

Ewelina Burda

Awszystko ma związek z budową infrastruktury na to wielkie sierpniowe wydarzenie. Bo trzeba postawić namioty, stoiska, boksy dla koni i zaplecze dla VIP-ów. Odpowiada za to wyłoniona w przetargu agencja eventowa Endorfina z Warszawy.

Dlatego, jak informuje janowska stadnina wstęp na jej teren od 1 do 8 sierpnia będzie niemożliwy.

Dni Konia Arabskiego ruszają 9 sierpnia. Najpierw odbędzie się Narodowy Pokaz Koni Czystej Krwi Arabskiej, podczas którego zaprezentuje się ponad 100 arabów. Ale kulminacją będzie niedzielna

(11 sierpnia) aukcja Pride of Poland, która rozpocznie się o godz. 17. Stadniny wystawiają 18 najlepszych okazów.

To coroczne wydarzenie przyciąga nie tylko zamożnych hodowców koni z całego świata. Dynamiczne licytacje chętnie też śledzą z trybun mieszkający okolicy i pasjonaci. Bilety dla publiczności kosztują 100 zł i można je już kupić na platformie eBilet. A ich liczba jest ograniczona. Płatne będzie tylko wejście na Pride of Poland, bo już Narodowy Pokaz Koni Arabskich Czystej Krwi można oglądać na świeżym powietrzu za darmo. Jednak, aby mieć zagwarantowane miejsce na trybunach, można je zarezerwować za pośrednictwem

strony www.polisharabian-horsedays.com.

Podobnie, za samo przekroczenie bram stadniny nie trzeba będzie płacić. Wyjątkiem będzie parking. Opłata wynosi 30 zł za cały dzień.

Przez ostatnie lata o stadninie koni w Janowie Podlaskim było głośno, ale nie za sprawą sukcesów hodowlanych. Ciągła karuzela kadrowa nie wpłynęła dobrze na jej wizerunek. Ale nowe władze Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa chcą go odbudować. Do współpracy przy organizacji sierpniowych Dni Konia Arabskiego dyrektor Henryk Smolarz (PSL) zaprosił zwolnionych w 2016 roku przez PiS fachowców, m.in. Marka Trełę, Jerzego Biało-



FOT. SK JANÓW PODLASKI

boka i Annę Stojanowską. Ta ostatnia jest teraz jego doradczynią w KOWR.

- Uznaliśmy, że oferta powinna być wąska, by przy-

wrócić wiarę w to, że jakość ma wartość limitowaną i tylko nieliczni mają ten przywilej kupna najlepszych koni - tak niedawno Stoja-

nowska tłumaczyła wybór koni na aukcję. Ale nawet w tym wyselekcjonowanym gronie są prawdziwe gwiazdy, jak 9-letnia Zigi Zana, siwa klacz z Michałowa. - Bardzo utytułowana, jest córką czempionki świata. Ma już za sobą karierę na pokazach międzynarodowych - opowiada ekspertka. Z kolei, faworytkami z Janowa Podlaskiego mają być klacze Bellaria i Abelia. Te perełki można już oglądać na oficjalnych profilach m.in. stadniny na Facebooku. Za zdjęcia odpowiadał światowej sławy amerykański fotograf Stuart Vesty.

Podczas ubiegłorocznej aukcji sprzedano 14 koni za ponad 2 mln euro.

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

Dni Konia Arabskiego 2024

W dniach 9-13 sierpnia w Stadninie Koni Janów Podlaski, odbędą się Dni Konia Arabskiego, na które złożą się: Narodowy Pokaz Koni Czystej Krwi Arabskiej, Aukcje Pride of Poland i Summer Sale oraz parady hodowlane w stadninach w Janowie Podlaskim i Michałowie. Wydarzenia te przyciągają uwagę entuzjastów koni arabskich czystej krwi nie tylko z Polski, ale również z całego świata.

Narodowy Pokaz, który odbędzie się w dniach 9-11 sierpnia, po raz 46. wyłoni Czempionów i Czempionki Polski, czyli najpiękniejsze konie arabskie w naszym kraju. Konie rywalizować będą w poszczególnych klasach, podzielonych ze względu na płeć i wiek. Czempioni wybrani zostaną w sześciu kategoriach - Ogierzy i Klacze Roczne, Ogierzy i Klacze Młodsze oraz Ogierzy i Klacze Starsze. Równie emocjonujący będzie wybór Najlepszego Konia Pokazu („Best in Show”), który wyłaniany jest spośród wszystkich sześciu Czempionów.

Dla hodowców i właścicieli koni arabskich pokaz ma bardzo ważny aspekt hodowlany. Noty przyznawane przez niezależnych sędziów za poszczególne cechy stanowią merytoryczną ocenę każdego osobnika, wskazujące zarówno mocne jak i słabsze strony danego konia. Oceny wystawione koniom przekładają się również na ocenę ich ojców, zwłaszcza w przypadku klas młodszych. Możliwość obejrzenia kilku sztuk potomstwa danego reproductora razem oraz zapoznania się z ich oceną dokonaną przez międzynarodowych ekspertów pozwala



fol. Stuart Vesty

hodowcom na podjęcie decyzji co do użycia danego ogiera we własnej hodowli.

Koniec Pokazu Narodowego to bynajmniej nie koniec emocji, jako że pokaz stanowi preludium do następującej po nim Aukcji Pride of Poland (11 sierpnia), która w tym roku odbędzie się po raz 55-ty. Precyzyjnie konstruowana oferta zawiera coś dla każdego - młodzież u progu międzynarodowej kariery, wysoce utytułowane klacze dobrze znane bywalcom zagranicznych pokazów, zasłużone matki stadne mające na

swoim koncie zwycięskie potomstwo oraz wyselekcjonowane ogierzy o wysokiej wartości genetycznej. Konie zakupione na aukcjach Pride of Poland niejednokrotnie sięgały po najwyższe laury dla swoich nowych właścicieli. Wszystko na pokazach to jednak nie wszystko - konie kupione na aukcjach w Janowie Podlaskim stanowią często filary zagranicznych programów hodowlanych.

Goście, którym nie uda się wylicytować wymarzonego konia w niedzielę, mają szansę dokonać zakupu następnego dnia podczas

aukcji Summer Sale (12 sierpnia). Oferta zawiera wiele młodych koni, niejednokrotnie bliskich krewnych najznamienitszych gwiazd polskiej hodowli.

Po obfitujących w emocje dniach związanych z Narodowym Pokazem oraz Aukcjami Pride of Poland i Summer Sale, organizatorzy proponują „wyciszenie” podczas parady hodowlanych w stadninach (12-13 sierpnia). Klacze wraz z przychowkiem prezentowane będą w kameralnej atmosferze stadnin, a goście, spacerując po stajniach, przywitają

się z dawno niewidzianymi „końskimi znajomymi” oraz poznają nowe pokolenia wywodzące się od ich ulubieńców.

Zapraszamy do Janowa Podlaskiego!

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

in834

dziennik wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego:
Krzysztof Basiński

Dyrektor ds. multimediów

Krzysztof Kot

Redakcja:

Ewelina Burda

Anna Szewc

Katarzyna Zmysłowska

Katarzyna Nastaj (foto)

Ismena Cieśla

Artur Siekaczyski

Piotr Michalski (foto)

Paweł Puzio

Radosław Szczęch

Waldemar Piasecki (New York)

Waldemar Sulisz

Magazyn:

Radomir Wiśniewski

Sport:

Łukasz Gładysiewicz (kierownik)

Jarosław Czepiński

Kamil Koziół

Filip Ogórek

Bartek Surman

Współpracownicy:

Magdalena Bożko

Mariusz Giezek

Michał Grot

Katarzyna Nakonieczna

Skład:

Tomasz Piekut-Jóźwicki

Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:

81 46 26 820,

697 770 393

e-mail:

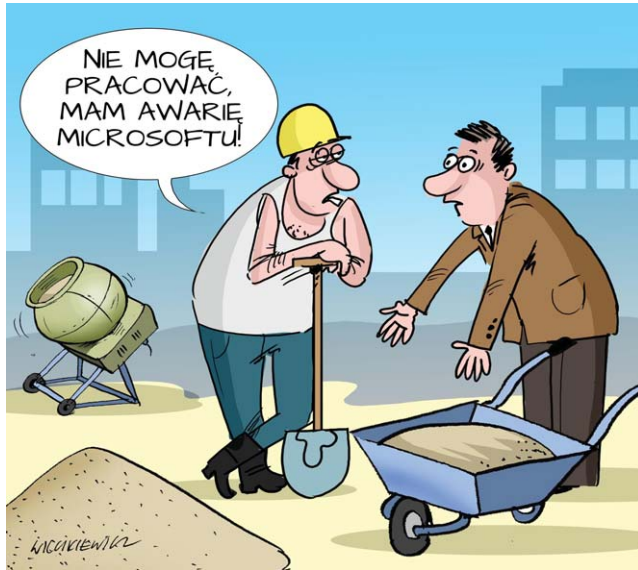
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,

oferta@dziennikwschodni.pl

Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

TYDZIEŃ W KRZYWYM ZWIERCIADLE
TOMASZA WILCZKIEWICZA

Sąd uchylił areszt dla Wiesława H.

Podejrzany o brutalne zabójstwo byłej żony mieszkaniec Biłgoraja może odzyskać wolność.

Sąd Okręgowy w Zamościu uchylił w środę decyzję o tymczasowym aresztowaniu Wiesława H.

Przypomnijmy, że to postanowienie jest efektem zażalenia adwokata mężczyzny, któremu prokuratura postawiła zarzut zabójstwa byłej żony ze szczególnym okrucieństwem.

Wiesław H., jak ustalili śledczy 3 lipca br. zabił Annę H. zadając jej wiele ciosów ostrym narzędziem. Później w miesz-

kaniu rozlał benzynę i odkręcił gaz. Chciał też sobie odebrać życie, ale przeżył.

Trafił do szpitala w Lublinie. Decyzja o zarzutach była gotowa w dwa dni po zbrodni, ale nie doszło do ich przedstawienia ze względu na stan zdrowia mężczyzny. Mimo tego Sąd Rejonowy w Biłgoraju, po zapoznaniu się z materiałami zgromadzonymi przez prokuraturę, podjął decyzję o zastosowaniu aresztu tymczasowego na trzy miesiące.

Wiesław H. usłyszał zarzuty i złożył wyjaśnienia 9 lipca,

jeszcze w Lublinie. Zaraz po tym został przewieziony na szpitalny oddział Aresztu Śledczego w Radomiu.

Obrońca mężczyzny złożył jednak zażalenie na decyzję o areszcie. Sąd Okręgowy rozpatrzył je w środę. – Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Wiesława H. zostało uchylone z przyczyn proceduralnych i przekazane Sądowi Rejonowemu w Biłgoraju do ponownego rozpoznania – poinformował nas Paweł Tobala, rzecznik zamajskiego sądu.

Co teraz? – Taka jest decyzja sądu i nie przysługuje nam

od niej odwołanie. Będziemy teraz przed sądem w Biłgoraju, podczas ponownego rozpatrzenia wniosku o areszt, dążąc do tego, by ten środek zapobiegawczy został wobec Wiesława H. utrzymany – mówi Rafał Kawalec, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

Nie chce nic mówić na temat tego, czy podejrzany już opuścił areszt w Radomiu. Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że do czwartku tak się nie stało.

Do tematu z pewnością wrócimy.

AK

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

Ponad 56 mln euro zostanie przeznaczonych na projekty „Rowerowe Roztocze” Aktywny wypoczynek na Roztoczu



Budowa infrastruktury turystycznej

Projekt „Rowerowe Roztocze. Drogi pieszo - rowerowe w obszarach miejskich” realizować będzie 9 partnerów w ramach Działania 5.1 Niskoemisyjny transport miejski. Inwestycja polega na wykonaniu prawie 26 km dróg pieszo - rowerowych w 26 lokalizacjach. Przedsięwzięcie realizują 4 powiaty: kraśnicki, janowski, biłgorajski, zamojski oraz 5 gmin miejskich: Frampol, Józefów, Janów Lubelski, Kraśnik, Tomaszów Lubelski.

W wybranych lokalizacjach wybudowanych zostanie 9 stacji ładowania pojazdów elektrycznych, w tym dla rowerów i skuterów. W ramach inwestycji powstaną także parkingi dla rowerów i punkty obsługi rowerzystów wyposażone w ławki i stojaki dla rowerów. Zamontowane zostaną także m.in. tablice informacyjne, monitoring i oświetlenie w miejscach szczególnie niebezpiecznych.

Całkowita wartość projektu wynosi ponad 18 mln euro, z czego ponad 15 mln euro to Fundusze Europejskie, a ponad 0,7 mln euro pochodzi z budżetu państwa.

Inwestycję „Rowerowe Roztocze. Drogi pieszo - rowerowe w obszarach wiejskich” realizuje 8 partnerów w ramach Działania 7.10 Turystyczne Lubelskie. Na obszarach wiejskich projekt będzie realizowany przez 5 powiatów: biłgorajski, janowski, zamojski, tomaszowski, kraśnicki oraz 3 gminy: Lubycza Królewska, Józefów i Szastarka. Planowane jest powstanie 40 odcinków tras i ścieżek rowerowych o łącznej długości ok. 105 km. Wybudowane zostaną również punkty obsługi rowerzystów wyposażone w małą architekturę drewnianą (wiaty, ławy, stoły, stojaki rowerowe), a także tablice informacyjne, stacje napraw rowerów, stacje ładowania rowerów elektrycznych itp. Całkowita wartość projektu to ponad 38 mln euro, z czego 32,5 mln euro to środki unijne zaś ponad 0,7 mln euro pochodzi z budżetu państwa.

Korzyści dla regionu

Promocja i rozpowszechnianie turystyki rowerowej to doskonały sposób na zwiększenie roli transportu niezmotywowanego jako alternatywy dla indywidualnego ruchu zmotoryzowanego. To także dodatkowe korzyści dla zdrowia wynikające z bardziej aktywnego stylu życia. Rower to tani i bezpieczny środek transportu, który w 100% jest przyjazny zarówno dla klimatu, jak i środowiska. Planowana infrastruktura pieszo-rowerowa będzie elementem spójnego systemu transportu, a także uzupełnieniem istniejącej sieci dróg rowerowych na Roztoczu.

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie
ul. Stefczyka 3b, 20-151 Lublin

funduszeUE.lubelskie.pl Fundusze Europejskie dla Lubelskiego



Na Roztoczu zarówno turyści jak i mieszkańcy będą mogli niebawem przesiąść się z samochodów na rowery. Częściej będą mogli też wędrować pieszo. Służyć ma temu realizacja projektów o strategicznym znaczeniu dla Województwa Lubelskiego dotyczących Rowerowego Roztocza: „Rowerowe Roztocze. Drogi pieszo - rowerowe w obszarach miejskich” oraz „Rowerowe Roztocze. Drogi pieszo - rowerowe w obszarach wiejskich”. Przedsięwzięcia realizowane będą w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027 zaś ich wartość wynosi ponad 56 mln euro, z czego ponad 47 mln euro to środki unijne, zaś prawie 2,3 mln pochodzi z budżetu państwa.

Roztocze nazywane też „matką Toskanii” to malowniczy region naszego kraju, który rozciąga się od Kraśnika, aż po Lwów i jest najbardziej nasłonecznioną częścią Polski. Dzięki środkom z Unii Europejskiej wzbogaci się o nowe odcinki tras rowerowych i pieszych, a istniejące szlaki zostaną odnowione.

Fundusze Europejskie na rozwój turystyki rowerowej

Konieczność rozwoju turystyki rowerowej została dostrzeżona już na etapie prac nad przygotowaniem programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027. Inwestycje dotyczące wsparcia infrastruktury rowerowej przewidziano w priorytecie V: Zrównoważona mobilność miejska, Działanie 5.1 Niskoemisyjny transport miejski, oraz w Priorytecie VII: Lepsza dostępność do usług społecznych i zdrowotnych, Działanie 7.10 Turystyczne Lubelskie programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Kluczowe projekty realizowane w partnerstwie

„Rowerowe Roztocze. Drogi pieszo - rowerowe w obszarach miejskich” oraz „Rowerowe Roztocze. Drogi pieszo - rowerowe w obszarach wiejskich” są inwestycjami kluczowymi dla regionu i realizowane będą w partnerstwie gmin i powiatów z województwa lubelskiego. Liderem projektów jest Roztoczański Związek Powiatowo-Gminny zaś partnerami projektów będą: Powiat Biłgorajski, Powiat Janowski, Powiat Kraśnicki, Powiat Tomaszowski, Powiat Zamojski, Gmina

Frampol, Gmina Józefów, Gmina Krasnobród, Gmina Lubycza Królewska, Gmina Szastarka, Miasto Tomaszów Lubelski, Miasto Kraśnik, Gmina Janów Lubelski.

Jednostki te będą przeprowadzać zadania związane z budową i rozbudową sieci dróg rowerowych na terenie Roztocza.

W dniu 5 lipca 2024 r. odbyło się 7 spotkanie przedstawicieli gmin i powiatów z województwa lubelskiego oraz przedstawicieli Instytucji Zarządzającej programem Fundusze Europejskie dla Lubelskiego w sprawie realizacji przedmiotowych projektów. Spotkania te odbywają się cyklicznie, od sierpnia 2023 r. Do tej pory podczas spotkań omawiane były kwestie dotyczące przygotowania projektów do realizacji, w tym przygotowania kompletnej dokumentacji aplikacyjnej niezbędnej do złożenia wniosków o dofinansowanie.

– To, że spotykamy się w tak licznych gronie osób zainteresowanych realizacją przedmiotowych przedsięwzięć, jest najlepszym dowodem na to jak istotne zadanie stoi przed nami do wykonania – Jarosław Stawiarski Marszałek Województwa Lubelskiego. – Wierzę, że liderzy przedsięwzięć oraz partnerzy sumiennie i terminowo przygotują niezbędną dokumentację, dzięki czemu mieszkańcy naszego regionu i turyści wkrótce skorzystają z nowych dróg pieszo-rowerowych wraz z niezbędną infrastrukturą.

Planowany termin naboru wniosków o dofinansowanie w sposób niekonkurencyjny dla obu projektów przewidziany został na listopad 2024 roku.

Rzeczpospolita
PolskaDofinansowane przez
Unię Europejską

Do zwolnienia 547 osób w lubelskim PKP Cargo

W czwartek 25 lipca spółka PKP Cargo wydała oświadczenie, w którym poinformowano o tym, że zapadła ostateczna decyzja o zwolnieniach grupowych obejmujących do 30 procent pracowników. W Lublinie Wschodnim Zakładzie spółki PKP CARGO jednak sytuacja ma się inaczej niż w innych zakładach w Polsce. Spółka ma się tutaj lepiej, ale zwolnić zamierza większy procent pracowników.

O zwolnieniach we Wschodnim Zakładzie Spółki PKP Cargo informowaliśmy jako pierwsi.

– Zakończyły się konsultacje społeczne. Przedstawiciele związków zawodowych z PKP Cargo Wschodniego Zakładu spółki stanęli na jednym stanowisku: nie godzimy się na taką liczbę pracowników, którą pracodawca przekazał nam w porozumieniu. To jest 547 osób z podziałem na poszczególne stanowiska pracy – komentuje dla nas tę sytuację Maciej Gamla, przewodniczący NSZZ „Solidarność” 80 PKP Cargo Wschodni Zakład spółki, największej organizacji związkowej w tym zakładzie.

W oficjalnej informacji zamieszczonej na stronie internetowej PKP Cargo prze-



FOT. PKP CARGO

czytać możemy o powodach takich decyzji.

– Na obecny stan złożyło się wiele czynników: złe zarządzanie Spółką, błędne decyzje poprzednich zarządów,

niepotrzebne inwestycyjne i rozdmuchane wydatki, a także decyzja węglowa premiera Morawieckiego i sposób jej realizacji przez zarząd pod kierownictwem Dariusza Seligi. Zwolnienia grupowe niestety są konieczne, aby dopasować zatrudnienie w Spółce do sytuacji rynkowej i sprawić, że PKP CARGO będzie w stanie konkuro-

wać z innymi podmiotami – brzmi część komunikatu.

W całej Polsce prace ma stracić do 30 procent pracowników, czyli do 4142 osób. W Lublinie procent ten ma być większy – twierdzi Gamla, ma zastrzeżenia również co do powodów zwolnień.

– W paragrafie drugim tego porozumienia czytamy, że jej powodem zwolnień grupowych jest spadająca liczba przewozów. A tak jak wszyscy wiemy, w naszym zakładzie jest wzrost przewozu, a nie spadek, więc to jest taki kłamliwy powód – zarzuca Gamla. – Te przewozy spadają o te 30 procent, to rozumiemy, natomiast w Lublinie tego nie odnotowujemy. Ja zaznaczę, że jest to 37 procent pracowników, nawet nie te 30, o których pan prezes mówi w mediach społecznościowych, czy mediach – dodaje.

– Zarząd skupia się także na pozyskaniu nowych zleceń (m.in. w lipcu br. PKP CARGO złożyło najkorzystniejszą ofertę na przewóz 9 mln ton węgla z Bogdanki) i przywróceniu udziałów w rynku – czytamy dalej w oświadczeniu spółki.

Związkowcy odnoszą się również do tego faktu.

– Pan prezes chwali się w mediach, że udało się wygrać przetarg na przewóz 9 mln ton węgla z kopalni naszej lubelskiej Bogdanka do elektrociepłowni. To przy takiej ilości zwalnianych pracowników, możemy po prostu nie mieć czym tych przewozów obsługiwać – twierdzi Gamla.

Obecnie związkowcy nadal próbują walczyć o swoją pracę i aktualnie organizować będą pikety w kilku miejscach w Polsce. **ARTS**

Wiceprzewodniczący przeprosza za Hitlerjugend

HRUBIESZÓW Zaczęło się od komentarza z pytaniem o... Hitlerjugend, który został usunięty. Skończyło przeprosinami, do których autor nie chce się przyznać. Michał Miścior, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Hrubieszowskiego pytany o sprawę, odmawia komentarza. I woli, żeby Dziennik Wschodni o tym nie pisał.

„Przepraszam Rodzinę Pana Profesora Wiktora Zina za to, że w dniu 17 maja 2024 r. pomówiłem Pana Profesora o przynależność do hitlerowskiej organizacji Hitlerjugend. Powyższe stwierdzenie nie polegało na prawdzie, czym spowodowałem naruszenie dóbr osobistych rodziny Pana Profesora nad czym ubolewam i co nie powinno mieć miejsca. Profesor Wiktor Zin jest postacią zasługująca na największy szacunek, w szczególności z uwagi na jego ogromny wkład w dorobek dla kultury narodowej oraz Ziemi Hrubieszowskiej. Przepraszam jeśli ktokolwiek poczuł się urażony moją wypowiedzią.” – takie oświadczenie pojawiło się we wtorek na oficjalnym facebookowym profilu Hrubieszowa. Poprzedził je wstęp, z którego wynikało, że informacja jest publikowana na prośbę Michała Miściora. To doświad-



Pomnik przedstawiający prof. Wiktora Zina przy sztaludze został odsłonięty na hrubieszowskim deptaku w 2018 roku

FOT. UM HRUBIESZÓW/ARCHIWUM

czony 45-letni samorządowiec, obecnie wiceprzewodniczący Rady Powiatu Hrubieszowskiego, który w ostatnich wyborach startował z listy Trzeciej Drogi. Jest w Hrubieszowie kojarzony ze środowiskiem PSL, ale formalnie do partii nie należy.

Pod postem na profilu wyłączono możliwość komentowania. Więc nikt do oświadczenia i jego powodu odnieść się nie mógł. A jak nam się udało ustalić, wpis jest efektem komentarza, który z profilu Michała Miściora zamieszczono na facebooku „Hrubieszów Miasto

z Klimatem”, gdy samorząd przypominał w mediach społecznościowych o kolejnej rocznicy śmierci prof. Wiktora Zina. We wpisie autor zadał pytanie „Czy to prawda, że Profesor był w Hitlerjugend i nosił mundur, a na ramieniu opaskę ze swastyką?”.

Tego komentarza już pod oryginalnym postem z 17 maja nie ma. Jednak w internecie nic nie ginie i screen jest udostępniany przez użytkowników portalu społecznościowego, m.in. pod facebookową relacją starostwa, którego przedstawiciele w rocznicę śmierci Zina składali kwiaty na grobie jego rodziców.

Zanim udało nam się skontaktować z Michałem Miścior, więcej światła na sytuację rzucił Paweł Wojciechowski, wiceburmistrz Hrubieszowa. – Opublikowaliśmy to oświadczenie, bo taka była prośba zawarta w mailu wysłanym do nas przez pana Michała Miściora – mówi samorządowiec. Dodaje, że nie

ma pojęcia czy to efekt jakiejś decyzji sądu czy też ugody zawartej przez wiceprzewodniczącego Rady Powiatu z potomkami Zina. – Bo rodzina profesora po tym, jak komentarz się ukazał, występowała do nas z prośbą o przekazanie rzutów ekranu z tym wpisem. Spełniliśmy tę prośbę – przyznaje burmistrz Wojciechowski.

Michał Miścior kategorycznie odmówił nam jakiegokolwiek komentarza w tej sprawie. Wyraził też oczekiwanie, że Dziennik Wschodni o tej sytuacji w ogóle nie napisze. Sugerował, że wcale nie ma pewności, że wpisu z sugestią o przynależności prof. Zina do Hitlerjugend, dokonał właśnie on. Stwierdził, że o sprawie poinformowana została już policja.

Być może. Tyle że hrubieszowska na pewno się takim doniesieniem nie zajmuje. – Nie wpłynęło do nas w ostatnim czasie żadne zawiadomienie o podobnej treści i żadne czynności w takiej

sprawie nie są prowadzone – zapewnia nadkomisarz Elżbieta Błaziak z Komendy Powiatowej Policji w Hrubieszowie.

Profesor Wiktor Zin, architekt, rysownik, konserwator zabytków, popularyzator polskiej kultury jest postacią ważną w Hrubieszowie. Urodził się w tym mieście we wrześniu 1925 roku i tutaj spędził dzieciństwo. Mieszkał z rodzicami w domu przy ul. Kilińskiego, dawnej Browarnej. Kilka lat temu został upamiętniony przez miasto pomnikiem. Takiego wyboru dokonali hrubieszowianie, którzy mogli decydować, którą z postaci istotnych w historii miasta chcą uhonorować. Do wyboru mieli też np. Bolesława Prusa, Stanisława Staszica, Bolesława Leśmiana, Henryka „Hubala” Dobrzańskiego, Abrahama Sterna czy Władysława Jagiełłę. Spośród 230 oddanych głosów 90 oddano na prof. Zina.

ANNA SZEWC

Naszym obowiązkiem: pamiętać!

HISTORIA 80 lat temu, 22 lipca 1944 r. zlikwidowano obóz koncentracyjny na Majdanku. Szacuje się, że zginęło w nim około 80 tysięcy ludzi. Naszym obowiązkiem jest pamiętać o tych tragicznych wydarzeniach

Ismena Cieśla

Uroczystości rocznicowe odbyły się pod kolumną Trzech Orłów, na terenie III pola więzińskiego, zwanego polem śmierci.

– Zbieramy się dzisiaj w tym miejscu, by oddać hołd więźniom Majdanka. To oni cierpieli tu z głodu, zimna i strachu. Byli torturowani i zmuszani do pracy ponad siły, umierali z głodu i wyczerpania, ginęli w komorach gazowych i podczas egzekucji. Symboliczne jest to, że zebraliśmy się przy kolumnie Trzech Orłów, miejscu w którym w 1943 roku jeszcze w czasie funkcjonowania tego obozu więźniowie potajemnie złożyli prochy zabitych, oddając im hołd – mówiła podczas uroczystości Jadwiga Wakulska, prezes Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, której matka będąc z nią w ciąży przebywała w obozie na Majdanku. Później została przetransportowana do Au-

schwitz, gdzie urodziła właśnie córkę Jadwię.

Pamięć o tych wydarzeniach nie może zostać zapomniana. – Dlatego my, więźniowie obozu koncentracyjnego na Majdanku, my, których rodziny zostały tu na zawsze, my stojący dziś przy prochach pomordowanych apelujemy o pamięć, pojednanie i o pokój. Wy bądźcie naszymi ambasadorami i przekazujcie pamięć kolejnym pokoleniom. Oby hasło „nigdy więcej” nie brzmiało pusto – mówiła podczas uroczystości więźniarka.

Nazistowski obóz koncentracyjny na Majdanku był pierwszym obozem, który został zlikwidowany po II wojnie światowej. Ale to nie oznacza, że więźniowie zostali wyzwoleni. Likwidacja trwała od marca 1944 roku, więźniowie Majdanka byli przewożeni do innych obozów tj. Auschwitz, Natzweiler, Ravensbrück. 22 lipca o godzinie 18 SS wyprowadziło ostatnich więźniów. Wtedy toczyła



FOT. KATARZYNA NASTAJ

się już bitwa o Lublin i nie zdążyli spalić całego obozu, jak to mieli w planach. Dwa dni później na te tereny weszła Armia Czerwona.

– Kres istnienia obozu był jednocześnie przełomem jeśli chodzi o przekazywanie wiedzy o tragedii jaka się tutaj wydarzyła – mówi Agnieszka Kowalczyk-Nowak, rzeczniczka Państwowego Muzeum na Majdanku.

Już kilka godzin po wyjędzie SS na teren obozu wchodzili mieszkańcy Lublina, dziennikarze, oraz eksperci z polsko-radzieckiej komisji śledczej. Historię jednego z nacownych świadków przytoczył Tomasz Kranz, dyrektor Państwowego Muzeum na Majdanku.

– Nie wierzyłem w istnienie fabryk śmierci. Myślałem, że jest to propaganda wojenna.

Zabija się ludzi, tysiące, wiele tysięcy, ale fabryki śmierci? Nie mogłem sobie tego wyobrazić. Za to ukarał mnie dobry Bóg. Zobaczyłem, że krematoria nie są legendą, zobaczyłem, że leżący tam rozstrzelani ludzie nie są legendą, a było ich tysiące, i że to nie jest legenda. Jednak coś innego wywarło na mnie wielkie wrażenie, większe niż trupy i zwęglone ciała w kre-

matorium. Obok budynku administracji zobaczyłem olbrzymie pole białej kapusty. Była ona piękna, ponieważ nawożono ją popiołem ludzkim. Nie można było uwierzyć – brzmi relacja Jerzego Bossaka, reżysera filmu Majdanek, cmentarzysko Europy.

Po przemówieniach omdmówiono modlitwę ekumeniczną, której przewodniczyli prawosławny biskup lubelski i chełmski Abel, biskup pomocniczy Adam Bab, przedstawicielka społeczności żydowskiej w Lublinie Agnieszka Kolibska oraz biskup pomocniczy kościoła ewangelicko-augsburskiego Wojciech Rudkowski. Potem złożono kwiaty i wieńce. Oprócz władz miejskich i wojewódzkich znaleźli się także konsul Włoch, konsul honorowy Republiki Czech oraz szef misji ambasady Niemiec.

Tuż po uroczystościach pod kolumną Trzech Orłów, na ścianie centrum obsługi zwiedzających odsłonięto okolicznościowy mural.

R E K L A M A

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Tańszy prąd z bonem energetycznym

Rodziny o niskich dochodach nie powinny odczuć zmiany cen energii elektrycznej, bo jeszcze w tym roku będą mogły skorzystać z dopłat w postaci bonu energetycznego. Wartość bezzwrotnego jednorazowego wsparcia wyniesie od 300 zł do 1200 zł.

Od 1 lipca br. wszyscy zapłacą 500 zł netto za 1 MWh, co daje kwotę brutto (razem z VAT i akcyzą) 0,6212 zł za 1 kWh. Cena ta jest niższa od taryfowej, która wynosi około 623 zł. Użytkownicy energii korzystają bowiem z ceny prądu zamrożonej wskutek interwencji rządu. Przed lipcem gospodarstwa domowe płaciły za prąd 410 zł netto za MWh – ale tylko do granicy zużycia wynoszącej 1,5 MWh. Po przekroczeniu tego limitu stawka rosła do 693 zł netto za MWh. Nowa ustawa upraszcza rozliczenia, ustalając jedną cenę dla gospodarstw domowych bez względu na roczny poziom zużycia. Skorzystanie z zamrożonej ceny nie wymaga zgłaszania, ani żadnych innych działań ze strony konsumentów. Zamrożona stawka zostanie zastosowana automatycznie.

Bon energetyczny

Od 1 sierpnia do 30 września 2024 roku w lokalnym urzędzie gminy lub przez internet można złożyć wniosek o przyznanie bonu energetycznego, który ma częściowo zrekomensować podwyżki ceny prądu. Przysługuje on osobom, których miesięczny dochód wynosi nie więcej niż 1700 zł netto na osobę w przypadku gospodarstw wieloosobowych lub 2500 zł dla gospodarstw jednoosobowych. Wnioski mogą składać także osoby o nieco wyższych dochodach, wówczas wielkość bonu zostanie obniżona o nadwyżkę dochodu według zasady złotych wa za złotych.

Na jedno gospodarstwo domowe przypada jeden bon. Jego wartość wynosi od 300 do 600 zł - w zależności od liczby domowników. Jeśli dom lub mieszkanie są ogrzewane prądem, te wartości będą podwojone. W takim przypadku maksymalnie można uzyskać 1200 zł.



Świadczenie zostanie wypłacone do końca 2024 r. lub na początku 2025 r. Szacuje się, że obejmie 3,5 mln gospodarstw domowych. Dotychczasowe rozwiązania mrozące ceny prądu oznaczały w praktyce jednakowe wsparcie zarówno dla najuboższych, jak i najbogatszych odbiorców. Wprowadzenie bonu energetycznego koncentruje wsparcie na najuboższych rodzinach.

W drugiej połowie 2024 roku zostanie utrzymana także dotychczasowa cena maksymalna na poziomie 693 zł za MWh netto, bez względu na zużycie dla instytucji samorządowych, podmiotów użyteczności publicznej, np. szkół, żłobków, szpitali, a także dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Opłata mocowa zawieszona

Do zamrożonych cen prądu dolicza się opłaty dystrybucyjne. Jedną z nich jest opłata mocowa, która obejmuje gotowość elektrowni do wyprodukowania energii (np. w przypadku warunków atmosferycznych zmniejszających produkcję z OZE lub zwiększonego zapotrzebowania na moc). O jej wysokości decy-

duje prezes URE. Opłata ta wynosi od 2,66 do 14,90 zł netto, w zależności od poziomu zużycia - im większe zużycie energii, tym jest wyższa. Pobieranie opłaty mocowej od gospodarstw domowych zostaje zawieszona na pół roku, do końca 2024 roku.

Dzięki zawieszeniu opłaty mocowej gospodarstwa domowe przez pół roku zaoszczędzą od 19,63 zł do nawet 109,96 zł brutto. Przeciętne gospodarstwo domowe o zużyciu energii wynoszącym około 2 MWh rocznie zaoszczędzi przez pół roku 78,52 zł brutto.

Można się spodziewać, że w drugim półroczu 2024 roku przeciętne gospodarstwo domowe zużyje ok. 1 MWh energii elektrycznej. Przy rozliczeniu tej kwoty według stawek zamrożonych, przeciętne gospodarstwo domowe zapłaci za energię elektryczną o ok. 239 zł netto mniej, niż gdyby obowiązywały ceny taryfowe zatwierdzone przez prezesa URE i nie byłoby zamrożenia.

Ile kosztuje prąd?

Zatwierdzona przez prezesa URE cena taryfowa prądu 623 zł netto za MWh to cena rynkowa, uwzględniająca koszty jego wyprodukowania. Od 2021 roku, decyzją rządu, ceny energii zostały zamrożone. Początkowo było to rozwiązanie, które miało obowiązywać do końca 2022 roku, ale - jak już wiemy - mrożenie potrwa co najmniej do końca tego roku.

Polski Komitet Energii Elektrycznej podkreśla, że jedynym sposobem na powstrzymanie wzrostu cen w dłuższym czasie jest przestawienie polskiej energetyki na źródła zeroemisyjne, odnawialne źródła energii oraz energetykę jądrową i magazyny energii, które będą stabilizować system. To wymaga wielomiliardowych inwestycji, które są jednak niezbędne zarówno dla dobra planety i odchodzenia od paliw kopalnych, jak też dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Ewa Barlik

materiał powstał we współpracy z PGE

BURMISTRZ PONIATOWEJ**ogłasza II PRZETARG USTNY OGRANICZONY na najem lokalu użytkowego w Poniatojew****– ul. Brzozowa 1 o pow. 107,12 m² pierwsze piętro, na działce nr 243 o pow. 0,0975 ha**cena wywoławcza netto miesięcznej stawki czynszu za 1 m² – 20,00 zł wadium – 2635,15 zł

z przetargu wyłączone są: handel odzieżą i artykułami użytkowymi, gastronomia, sklepy ogólnospożywczych

Przetarg odbędzie się w 2 etapach

I. Do **19.08.2024 r.** zgłoszenia podmiotów zainteresowanych z określeniem formy działalnościII. Do **21.08.2024 r.** wywieszenie listy zakwalifikowanych do przetarguPrzetarg ustny dnia 29.08.2024 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Poniatojew, ul. Młodzieżowa 2. Warunkiem uczestnictwa jest wpłacenie wadium na konto nr 58 8735 0007 0000 0130 2000 0060 BS Poniatowa do dnia 23.08.2024 r. godz. 15.00 Pełna treść ogłoszenia na stronie <https://umponiatowa.bip.lubelskie.pl/> zakładka: gospodarka nieruchomościami - ogłoszenia. Szczegółowe informacje pod nr tel. 81 8204836 w. 27

-/ Burmistrz Poniatojew Paweł Karczmarczyk

in840

**OBWIESZCZENIE
BURMISTRZA RYK**

z dnia 23.07.2024 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu aktualizacji Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Ryki na lata 2023-2030

Na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 4 w związku z art. 6 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 278), w związku z Uchwałą nr LXXVII/498/2023 Rady Miejskiej w Rykach z dnia 19 stycznia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Ryki na lata 2023-2030 zawiadamiam, że w dniach od 26.07.2024 r. do 30.08.2024 r. przeprowadzone zostaną konsultacje społeczne projektu aktualizacji Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Ryki na lata 2023-2030.

1. Konsultacje przeprowadzone będą w następujących formach:

- otwartego spotkania konsultacyjnego, podczas którego omówiony zostanie projekt aktualizacji Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Ryki na lata 2023-2030. Podczas spotkania zbierane będą uwagi do projektu aktualizacji dokumentu. Spotkanie zaplanowano na dzień 9.08.2024 r. o godz. 15.00.

link do spotkania on-line: <https://us02web.zoom.us/j/82106218034?pwd=i5MEPZMun9bXrpeZuG7PN8MO7LlJj3.1>

- zbierania uwag w postaci papierowej lub elektronicznej, z wykorzystaniem formularza konsultacyjnego, w czasie udostępnienia projektu aktualizacji Gminnego Programu Rewitalizacji umieszczonego na stronie internetowej gminy www.ryki.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej www.umryki.bip.lubelskie.pl oraz dostępnego w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rykach, który należy przesłać na adres ryki@ryki.pl lub złożyć w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rykach osobiście lub pocztą lub za pomocą formularza on-line https://ankieta.deltapartner.org.pl/akt_formularz_ryki_gpr

- zbierania uwag i opinii w formie ankiety elektronicznej uzupełnianej online, dostępnej na stronie internetowej gminy www.ryki.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej www.umryki.bip.lubelskie.pl – link: https://ankieta.deltapartner.org.pl/akt_ankieta_ryki_gpr

- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rykach, pokój nr 210

2. Projekt wraz z załącznikami oraz formularz konsultacyjny dostępne będą w dniach od 26.07.2024 r. do 30.08.2024 r

- w Biuletynie Informacji Publicznej www.umryki.bip.lubelskie.pl;
- na stronie Internetowej www.ryki.pl;
- w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rykach, ul. Karola Wojtyły 29,08-500 Ryki, pokój nr 210 w godzinach pracy urzędu;

3. Uwagi do projektu aktualizacji Gminnego Programu Rewitalizacji (wypełnione formularze) należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30.08.2024 r. (decyduje data wpływu):

- drogą elektroniczną na adres: ryki@ryki.pl,
- drogą korespondencyjną na adres: Urzędu Miejskiego w Rykach, ul. Karola Wojtyły 29,08-500 Ryki,
- w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rykach, ul. Karola Wojtyły 29,08-500 Ryki w godzinach pracy urzędu,
- poprzez formularz uwag on-line https://ankieta.deltapartner.org.pl/akt_formularz_ryki_gpr
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rykach, pokój nr 210

4. Niezwłocznie po zakończeniu konsultacji sporządzona zostanie informacja podsumowująca ich przebieg, zawierająca dane o miejscu i czasie ich przeprowadzenia, omówienie ich przebiegu oraz zgłoszonych uwag wraz z odniesieniem się do nich, informacja zostanie opublikowana za pośrednictwem strony internetowej gminy www.ryki.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.umryki.bip.lubelskie.pl

BURMISTRZ RYK

Jarosław Żaczek

in833

Z ciekawości... wygrał toyotę

Nagroda główna trafiła już do zwycięzcy. Pan Marcin, zwycięzca loterii „Rozlicz PIT w Lublinie” odebrał kluczyki do nowiutkiej, hybrydowej toyoty yaris

Ismena Cieśla

Biała, hybrydowa toyota yaris zaparkowała 24 lipca pod lubelskim ratuszem. Nie na długo, bo zgłosił się po nią zwycięzca loterii podatkowej. Jak się okazało, ostatnio rozważał zakup nowego auta, więc wygrana była strzałem w dziesiątkę.

- To mój drugi udział w loterii. Chciałem po prostu spróbować, udział wziąłem z ciekawości. Nie liczyłem na nagrodę, bardziej traktowałem to jako zabawę. Ale że się udało, to radość ogromna jest - mówił podczas odbioru auta pan Marcin.

Teraz do udziału w kolejnych edycjach zabawy będzie zachęcać znajomych i rodzinę.

Łączna pula nagród w tegorocznej edycji loterii to 123 tys. zł. Oprócz samochodu do wygrania były także nagrody pieniężne - 5 osób po 2 tys. zł i 10 osób po tysiąc zł. Wartość nagrody głównej to 103 333 zł, w którą wliczony został podatek dochodowy od osób fizycznych od wygranej.



- Przez wszystkie sześć edycji loterii udział wzięło ponad 60 tys. osób. W tym roku udział w loterii PIT udział wzięło ponad 18 tys. osób, co ozna-

Pan Marcin w loterii udział wzięło po raz drugi. Nie spodziewał się że wygra, była to dla niego zabawa. Teraz będzie zachęcać znajomych

FOT. DW

cza, że do miasta wpłynie około 3 mln złotych. Rozliczając się w Lublinie, mamy realny wpływ na rozwój naszego miasta i decydujemy o tym, że wypracowany przez nas podatek wraca do Lublina - mówi Tomasz Fulara, zastępca prezydenta Lublina ds. Inwestycji i Rozwoju.

W tym roku do udziału w loterii zgłosiło się 18 120 mieszkańców, ponad 1,5 tys. osób więcej niż w zeszłorocznej edycji. Rozliczenie PIT w Lublinie po raz pierwszy zadeklarowało ponad 1,5 tys. osób, co oznacza większe wpływy do budżetu miasta o ponad 3,8 mln zł z tytułu udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych. Statystycznie od jednej osoby płacącej podatek PIT w Lublinie do kasy miasta wpływa 2 580 zł.

Wolne miejsca w szkołach średnich

LUBLIN Trwa rekrutacja uzupełniająca i rozpatrywanie odwołań od decyzji komisji rekrutacyjnej. W lubelskich szkołach ponadpodstawowych są jeszcze 542 wolne miejsca

Kandydaci i kandydatki poznali wyniki podstawowego etapu rekrutacji do szkół średnich. Listy zostały opublikowane 19 lipca o godz. 10. Wyniki można sprawdzić zarówno na swoim koncie rekrutacyjnym jak i na listach wywieszonych na drzwiach szkół. Obecnie trwa rekrutacja uzupełniająca i rozpatrywanie odwołań od decyzji komisji.

- Od lat nasze szkoły są wybierane nie tylko przez absolwentki i absolwentów szkół podstawowych z terenu samego Lublina i okolicznych miejscowości, ale również przez młodzież z najbardziej odległych zakątków Lubelszczyzny. Dlatego co roku przygotowuje-

my się bardzo starannie do rekrutacji i przy współpracy z dyrektorami szkół oferujemy odpowiednią liczbę miejsc dla chętnych. W tym roku przyjęliśmy ponad 3 tys. kandydatek i kandydatów, po zakończonej rekrutacji podstawowej dysponujemy jeszcze pulą pół tysiąca miejsc we wszystkich typach szkół - mówi Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds. Oświaty i Wychowania.

W szkołach prowadzonych przez miasto jest jeszcze miejsce dla 542 uczniów. Najwięcej, 275 miejsc jest wolnych w liceach ogólnokształcących, następnie 146 miejsc w technikach 146 miejsc oraz w 81 w branżowych szkołach I stopnia.

Uczniowie mogą również rekrutować się do szkół prowadzonych przez inne organy, w których są wolne miejsca:

- XXI Liceum Ogólnokształcące im. św. Stanisława Kostki – 16 miejsc

- Technikum (ZDZ, Lublin) – 161 miejsc

- Branżowa Szkoła I Stopnia Przyzakładowa ZDZ – 229 miejsc

- Branżowa Szkoła Rzemieślnicza I stopnia w Lublinie – 46 miejsc

Lista wszystkich szkół posiadających wolne miejsca znajduje się na stronie miasta.

Są także wolne miejsca w bursach i internacie. Po pierwszym etapie rekrutacji, z 1296 dostępnych miejsc pozostało 38 wolnych.

W publicznych szkołach ponadpodstawowych na terenie Lublina przygotowanych jest łącznie 4071 miejsc, w tym 2152 w liceach ogólnokształcących, 1254 w technikach i 665 w szkołach branżowych I stopnia.

OPRAC. KAZ

Uwaga, jedzenie z nieba leci!

Idąc chodnikami lubelskich osiedli możemy czymś oberwać w głowę. I nie mówimy tu o jakiejś gałęzi, ale o resztkach jedzenia, które jeszcze jakiś czas wcześniej były w naszej lodówce

Po naszym artykule o psich kupach na trawnikach odezwiała się do nas Czytelniczka z innym problemem. - My, psiarze, też mamy pewien problem z mieszkańcami naszego miasta. Otóż chodzi o resztki jedzenia wyrzucane na trawniku przez okna, balkony. Bo przecież to dla głodnych zwierzątek - pisze Czytelniczka Joanna - To jedzenie się psuje, przyciąga owady i gryzonie, a dziko żyjące zwierzęta wcale go nie jedzą. Bezpańskich psów praktycznie nie ma w naszym mieście, dziko żyjące koty żywią się tym co upolują, a nie znalezionej lekko zielonką, nadgryzioną kanapką, ptaki od chleba umierają w męczarniach, psy właścicielskie jedzą

karmy dobrej jakości, a nie wyrzucone kości, które są zresztą bardzo niebezpieczne. Wyrzucone jedzenie jest jednak łakomym kąskiem dla szczurów, myszy, much. - Apeluje: miejsce na resztki jedzenia jest w koszu z odpadami bio, a nie na trawniku - dodaje nasza Czytelniczka. Wyrzucane jedzenie to nie jest tylko i wyłącznie zmora właścicieli psów. Ten problem dotyczy także innych mieszkańców. - Szłam ostatnio do jednego z bloków na Wieniawie. Nagle zostałam obrzucona jakimś zeschniętym makaronem. Ten problem się powtarza, notorycznie z balkonów lecą jakieś zeschnięte kasze, spleśniałe warzywa

i owoce oraz kości. A po świętach Bożego Narodzenia widziałam jak choinka leciała przez balkon. Myślałam, że to tylko ułatwienie, by nie zaśmiecić klatki schodowej, ale nie, ona leżała tam przez kilkanaście dni - zwraca uwagę inna Czytelniczka. Wyrzucanie resztek jedzenia przez balkon nie pomoże dziko żyjącym zwierzętom, a wręcz przeciwnie, może być zagrożeniem nie tylko dla psów czy kotów. Takie wyrzucanie resztek przez balkon klasyfikowane jest jako zaśmianie, a co za tym idzie, wykroczenie. A według prawa, za takie zachowanie grozi mandat w wysokości do 500 zł. Straż miejska przyjmuje takie zgłoszenia.

- Od stycznia do 18 lipca funkcjonariusze Straży Miejskiej Miasta Lublin patrolując miasto podjęli ponad 2000 interwencji dotyczących zanieczyszczonych miejsc. Interwencji przyjętych od mieszkańców było 429 - informuje Sylwia Kuc ze straży miejskiej w Lublinie. Sprawę zaśmieconych trawników czy chodników w okolicach bloków możemy zgłosić bezpośrednio do straży miejskiej dzwoniąc pod numer 986. - Wskazane jest również wykonanie dokumentacji fotograficznej wyrzuczonych rzeczy tak, aby posiadać dowód do prowadzenia ewentualnych czynności wyjaśniających - dodaje Kuc.

ISMENA CIEŚLA

Czepkowanie na Akademii WSEI



135 studentów Lubelskiej Akademii WSEI uroczystie zakończyło edukację i może rozpocząć pracę w zawodzie. Otrzymali dyplom, symboliczny czepek pielęgniarski i złożyli przysięgę.

Uroczystość rozdania dyplomów odbyła się 22 lipca w murach Lubelskiej Akademii WSEI. W wydarzeniu wzięło udział 135 studentów spośród 173, którzy ukończyli pierwszy stopień Pielęgniarstwa w j. polskim.

- Teraz jesteście państwo profesjonalistami. Zostaliście pielęgniarkami, pielęgniarzami i gdziekolwiek pójdziecie, to będzie się za wami ciągnęło. Nie ma od tego ucieczki. Jak ktoś zasłabnie na ulicy to jedni się odwrócą, inni powiedzą, że się nie znają, a wy nie możecie się odwrócić i musicie się znać. Niewiele jest takich zawodów, w których można tak zbliżyć się do obcego człowieka. Państwo będziecie mogli do go dotknąć, porozmawiać o sprawach intymnych i ci ludzie, naprawdę na to czekają – zwrócił się

do absolwentów dr n. o zdr. Zbigniew Orzeł, dziekan Wydziału Nauk o Człowieku.

Absolwenci złożyli uroczyste przyrzeczenie pielęgniarstwa, odśpiewali hymn oraz odebrali dyplomy. Tradycyjnie, studia pielęgniarstwa zakończono także symbolicznym czepkowaniem. Czepek to jeden z atrybutów pielęgniarstwa, dlatego absolwenci otrzymali przypinkę, która oznacza ich gotowość do podjęcia pracy w zawodzie i niesienia pomocy potrzebującym.

KAZ

Skakali dla chorych na mukowiscydozę

Rodzice, pacjenci i pracownicy Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego zjednoczyli siły i wspólnie skakali na skakankach. Akcja #PrzeskoczMukowiscydozę to wyraz solidarności z chorymi, promowanie aktywności fizycznej oraz dobra zabawa.

Katarzyna Zmysłowska

Lubelski szpital został zaproszony do udziału w akcji przez Polskie Towarzystwo Walki z Mukowiscydozą Oddział w Gdańsku. Jak wskazują lekarze, mukowiscydoza to najczęstsza choroba genetyczna. W lubelskiej klinice leczonych jest 9 pacjentów z rozpoznaniem tej choroby. - To nie jest łatwa choroba do prowadzenia. Mukowiscydoza jest najczęstszą genetyczną chorobą rozpoznawaną u dzieci. Choruje na nią 1 na 2500 dzieci. Postępowanie jest trudne, wymaga cierpliwości i dyscypliny pacjenta i rodzica. Ci pacjenci wymagają codziennej fizjoterapii, muszą dostosować się do codziennego przyjmowania leków i stosowania diety. Nie możemy całkowicie wyleczyć tej choroby. Od 2022 roku widzimy postęp i pojawiają się nowe leki – mówi prof. dr hab. n. med. Violetta Opoka-Winiarska, kierownik Kliniki Chorób Płuc i Reumatologii Dziecięcej USzD. Choroba atakuje głównie płuca, jelita, wątrobę i trzustkę. Organizm produkuje nadmierny śluz, który może m.in. zaburzać pracę płuc. Pacjenci na co dzień muszą



FOT. KATARZYNA NASTAJ

wykazywać się cierpliwością w terapii.

- Urodziłam się z piękniutym jelitem i od tego się zaczęło. Okazało się, że jestem chora. Wstaję około 7 i biorę leki, zawsze rano robię inhalację, później drenaż i na przykład skakanie na piłce. W południe również robię inhalację z soli, drenaż i wieczorem to samo. Czasami jest ciężko i jest to trudne psychicznie, ale daję sobie radę, powoli do przodu – opowiada Martyna Kurek, 17-letnia pacjentka z mukowiscydozą. Lubelski ośrodek jest najmłodszym w Polsce. #PrzeskoczMuko-

wiscydozę to zachęta to aktywności fizycznej oraz dobra metoda rehabilitacji dla osób chorujących na mukowiscydozę.

- Szpital przyłączył się po to, aby propagować fizjoterapię wśród osób chorych na mukowiscydozę, aby wesprzeć te osoby, ale również szerzyć świadomość w zakresie istnienia tej choroby – podkreśla Kamila Ćwik, dyrektor USzD w Lublinie. Szpitale z całej Polski dołączają się do akcji. Celem jest ustanowienie rekordu osób skaczących na skakance. Najlepsza placówka, wygra voucher do sklepu medycznego o wartości 3 tys. złotych.

Wychowywać dzieci, rozwijać pasje, mieć swój biznes - przygoda z „Żabką”

Mamy 2 sklepy. Żona swój, ja swój. I taki układ nam pasuje! - **ROZMOWA** z Grzegorzem Sikorą, który po 17 latach pracy jako mechanik, za radą żony, założył sklep i zaczął nowe życie.

Jak to się stało, że dołączył Pan do sieci Żabka? Pracował Pan wcześniej w handlu?

Nie, przez 17 lat pracowałem w autoryzowanym serwisie obsługi. Moja żona pracowała przez jakiś czas w handlu, w tym przez pół roku w sklepie Żabka jako sprzedawczyni, a w 2015 r. otworzyła własny sklep. Przekonałem się, że to dobra możliwość prowadzenia własnego biznesu i obojgu nam podobała się ta praca, dlatego zdecydowałem się otworzyć swój sklep.

Czy jesteście zadowoleni z tej decyzji?

Mamy 2 sklepy Żabka. Żona swój, a ja swój. I taki układ nam pasuje!

Jakie codzienne wyzwania towarzyszą Wam w prowadzeniu własnego sklepu?

Kiedy otwieraliśmy nasz sklep, mieliśmy pewne obawy, czy poradzimy sobie „na swoim”. Jednak postanowiliśmy spróbować i teraz prowadzimy z sukcesem sklepy od wielu lat. Z mojego punktu widzenia – jest dobrze. Po prostu: trzeba być obecnym w sklepie. Trzeba znać klientów i asortyment, mieć zgrany i sprawdzony personel, a także lubić tę pracę. Trzeba być blisko swojego biznesu i „trzymać rękę na pulsie”.

Jak zacząć swój biznes z Żabką?

Aby zostać franczyzobiorcą Żabki, wkład własny powinien wynosić około



5 tys. zł. Natomiast to Żabka zapewnia przedsiębiorcy w pełni wyposażony lokal w sprawdzonej lokalizacji, zotwarowanie sklepu na start oraz bogaty cykl szkoleń przed rozpoczęciem własnej działalności.

Początkowo Żabki powstawały w dużych miastach, teraz coraz częściej widać je w małych miejscowościach.

Żabka, będąc ważnym i rozpoznawalnym elementem lokalnego krajobrazu, odgrywa kluczową rolę we wspieraniu rozwoju przedsiębiorczości oraz tworzeniu miejsc pracy. Jednocześnie dostosowuje swoją ofertę do potrzeb klientów z małych miejscowości, którzy coraz bardziej cenią sobie czas, wygodę zakupów oraz możliwość załatwienia wielu spraw w jednym miej-

scu. Ja sam prowadzę sklep w niewielkiej miejscowości pod Rzeszowem.

Jest pan członkiem Rady Franczyzobiorców sieci Żabka, co to oznacza?

Rada Franczyzobiorców to organ reprezentujący interesy franczyzo-

W zeszłym roku sieć Żabka uruchomiła ponad 1000 nowych sklepów, w tym 130 z nich w miejscowościach poniżej 50 000 mieszkańców. To pokazuje, że prowadzenie sklepu pod zielonym szyldem nie jest zarezerwowane tylko dla dużych lub średniej wielkości miast, ale cieszy się coraz większym powodzeniem także w mniejszych miejscowościach. W samym województwie lubelskim funkcjonuje blisko 350 sklepów.

biorców, współpracujący z centralą sieci w celu zapewnienia wsparcia i rozwoju. W skład Rady wchodzi 20 osób, które reprezentują 10 regionów sprzedaży, a jej członkowie wybierani są na 2-letnie kadencje. Nasz region (Podkarpackie i Lubelskie) ma 2 przedstawicieli. Wcześniej nikt z Rzeszowa nie startował, zdecydowałem się na to, bo zarówno Podkarpackie, jak i Lubelszczyzna ze względu na odległe położenie na mapie muszą mieć odpowiednią komunikację z centralą, choćby w sprawie przekazywania opinii o wprowadzonych rozwiązaniach i realizowanych projektach. Kilka razy w tygodniu mamy spotkania on-line, raz w miesiącu spotykamy się w Poznaniu lub w Warszawie.

Pana żona Agata jest dwukrotną mistrzynią świata i mistrzynią Europy w podnoszeniu hantli, na co dzień trenuje w Klubie Sportowym Kettlebell Rzeszów, a Pan jest nawigatorem w Stowarzyszeniu Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami STORAT. Prowadzicie akcje poszukiwawcze na zlecenie Policji np. w Bieszczadach. Wraz z żoną macie też troje podrastających dzieci. Jak znajdujecie na to wszystko czas?

Staram się dobrze planować pracę w sklepach, zwykle zajmuje ona nam 6-8 godzin dziennie, możemy elastycznie

rozkładać ten czas właśnie dzięki prowadzeniu własnego biznesu. To daje możliwość dzielenia czasu zarówno pomiędzy pracę, pasję i rodzinę.

Điękuję za rozmowę

Więcej informacji o franczyzie z Żabką: <https://www.zabka.pl/franczyza>. Jeśli masz pytania i chciałbyś porozmawiać z franczyzobiorcami prowadzącymi swoje sklepy w Twojej okolicy wejdź na <https://www.zabka.pl/franczyzobiorcy-ambasadorzy/> i poszukaj kontaktu do przedsiębiorcy.

Korzyści z franczyzy Żabki

Przystępujący do sieci franczyzobiorcy otrzymują w pełni wyposażony i zotwarowany lokal, który został wcześniej dokładnie przeanalizowany pod kątem różnych czynników, takich jak np. potencjalna liczba klientów, bliskość od szkoły/urzędu, przystanku itd. Od samego początku przedsiębiorcy korzystają z merytorycznego, serwisowego i technologicznego wsparcia. Sieć Żabka dostarcza innowacyjne rozwiązania, takie jak program Optiplan oraz aplikacja Cyberstore, która umożliwia zdalne zarządzanie sklepem za pomocą smartfona, w tym składanie zamówień, generowanie raportów oraz weryfikację terminów dostaw.

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11 fust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r. poz. 572) Starosta Krasnostawski zawiadamia, że w dniu 19.07.2024r. na wniosek Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych ul. Borowa 6, 22-300 Krasnostaw działającego w imieniu Zarządu Powiatu w Krasnymstawie reprezentowanego przez pełnomocnika pana Marcina Kępę została wydana decyzja Nr: AB.6740.156.2024 o rozważeniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „Rozbudowa drogi powiatowej Nr 3106L Borówek- Suche Lipie w m. Borówek”

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0015 Olchowiec Wieś, 0003 Borówek Kolonia, 0002 Borówek, jednostka ewidencyjna 060611_2 Żółkiewka oraz w obrębie ewidencyjnym 0015 Suche Lipie, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- jednostka ewidencyjna 060611_2 Żółkiewka, obręb ewidencyjny 0002 Borówek:
działka nr 188/1,
jednostka ewidencyjna 060611_2 Żółkiewka, obręb ewidencyjny 0003 Borówek Kolonia:
działka nr 27/3, 28, 27/2,
jednostka ewidencyjna 060611_2 Żółkiewka, obręb ewidencyjny 0015 Olchowiec Wieś:
działka nr 1010/1,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

-jednostka ewidencyjna 060611_2 Żółkiewka, obręb ewidencyjny 0015 Olchowiec Wieś:
1. działka nr 835/3 wg projektu podziału na działki nr 835/5, 835/6,
-jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik, obręb ewidencyjny 0015 Suche Lipie:
2. działka nr 115 wg projektu podziału na działki nr 115/1, 115/2,
3. działka nr 117 wg projektu podziału na działki nr 117/1, 117/2,
4. działka nr 118 wg projektu podziału na działki nr 118/1, 118/2,
5. działka nr 119 wg projektu podziału na działki nr 119/1, 119/2,
-jednostka ewidencyjna 060611_2 Żółkiewka, obręb ewidencyjny 0003 Borówek Kolonia:
6. działka nr 12/11 wg projektu podziału na działki nr 12/19, 12/20,
7. działka nr 12/14 wg projektu podziału na działki nr 12/21, 12/22,
8. działka nr 12/5 wg projektu podziału na działki nr 12/17, 12/18,
9. działka nr 12/16 wg projektu podziału na działki nr 12/25, 12/26,
10. działka nr 12/15 wg projektu podziału na działki nr 12/23, 12/24,
11. działka nr 13/6 wg projektu podziału na działki nr 13/13, 13/14,
12. działka nr 13/2 wg projektu podziału na działki nr 13/7, 13/8,
13. działka nr 13/3 wg projektu podziału na działki nr 13/9, 13/10,
14. działka nr 13/4 wg projektu podziału na działki nr 13/11, 13/12,
15. działka nr 14/13 wg projektu podziału na działki nr 14/16, 14/17,
16. działka nr 14/9 wg projektu podziału na działki nr 14/14, 14/15,
17. działka nr 16/3 wg projektu podziału na działki nr 16/5, 16/6,
18. działka nr 16/4 wg projektu podziału na działki nr 16/7, 16/8,
19. działka nr 17/1 wg projektu podziału na działki nr 17/4, 17/5,
20. działka nr 17/2 wg projektu podziału na działki nr 17/6, 17/7,
21. działka nr 18/8 wg projektu podziału na działki nr 18/17, 18/18,
22. działka nr 18/7 wg projektu podziału na działki nr 18/15, 18/16,
23. działka nr 18/3 wg projektu podziału na działki nr 18/9, 18/10,
24. działka nr 18/4 wg projektu podziału na działki nr 18/11, 18/12,
25. działka nr 18/5 wg projektu podziału na działki nr 18/13, 18/14,
26. działka nr 20/10 wg projektu podziału na działki nr 20/18, 20/19,
27. działka nr 20/11 wg projektu podziału na działki nr 20/20, 20/21,
28. działka nr 20/12 wg projektu podziału na działki nr 20/22, 20/23,
29. działka nr 21/1 wg projektu podziału na działki nr 21/10, 21/11.

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu:

-jednostka ewidencyjna 060611_2 Żółkiewka, obręb ewidencyjny 0003 Borówek Kolonia:
działka nr 26 (budowa zjazdu drogi powiatowej).
Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Zgodnie z powołanymi wyżej przepisami strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie przy ulicy Sobieskiego 3, 22-300 Krasnostaw, tel. 082 576-72-86.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Krasnostawskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r. poz. 572) w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie - doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

Złot miłośników Beatlesów

Tradycyjnie, pod koniec lipca fani The Beatles będą wspólnie cieszyć się ich muzycznymi kawałkami. Tegoroczna edycja jest wyjątkowa, bo zlot odbędzie się nie w Lublinie, a w Świdniku!

Po raz pierwszy od pięciu lat zlot fanów słynnego zespołu The Beatles odbędzie się na żywo. Dwudniowy zlot rozpocznie się w piątek (26 lipca) o godzinie 15, a zakończy się dnia następnego (27 lipca) około godz. 20.

W ramach „Dziwiątego Międzynarodowego Zlotu Miłośników Beatlesów w Lublinie (edycja świdnicka)” sympatycy beatlemani spotkają się w Bibliotece Głównej Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Świdniku. Organizatorem zlotu jest Fan Club The Beatles - Reaktywacja PL w Lublinie.

Naszym zadaniem nie jest tylko kultywowanie muzyki Beatlesów wśród ich fanów, ale również przedstawienie zespołu osobom, które kojarzą go choćby z jednego utworu - mówi Krzysztof Stanisław Werner, prezes Fan Clubu The Beatles - Reaktywacja PL w Lublinie. - Każdy może do nas dołączyć, nie będąc nawet zażyłym fanem The Beatles.

W dwudniowym programie przewidziano:

Mini- recitale: Wystąpią: The Sopenfelders z Radzymi-
na, Filip Hordejuk & Mikołaj Mytar gitarowy duet ze Świd-



nika, Niepokorne Włosy Traw trio z Gdyni oraz Isa Conar z Lublina.

Wystawy: Nastąpi otwarcie wystawy fotograficznej Alicji Widz oraz prezentacja wydzierganych figurek Małgorzaty Królik pod nazwą „Beatles na włócznie”.

Prelekcje: Na zlocie pojawi się Sergey Radchenko z Ukrainy, ambasador The Beatles Story Museum w Liverpoolu, który opowie o swoim spotkaniu z zespołem The Quarrymen, stworzonym przez samego Johna Lennona, pod hasłem „Majówka z The Quarrymen”. Grażyna Bartosz, fan klubowiczka z Leszna zaprezentuje autorskie beatlesowskie wiersze pt. „Takie sobie pisanie...”.

Multimedia: Pojawia się dwie video-prelekcje: Per

Wium z Kopenhagi (Dania) oraz Edmunda Thielowa z Niemiec. Do tego Paweł Tomasz Janicki zaprezentuje własne tłumaczenie nowego utworu The Beatles „Now & Then”.

Filmy: Uczestnicy obejrzą dwa filmy: „Sgt. Pepper Lonely Hearts Club Band” z Bee Gees z 1978 roku oraz „Help!” z 1965 roku

Na zlocie nie zabraknie też wspólnego słuchania płyt winylowych, podróży do historii zespołu czy ciekawych rozmów. Fan Club przewidział też inne atrakcje, które świadomie nie zostały uwzględnione w programie. Powód jest jeden- cechą charakterystyczną zlotów jest spontaniczność.

- Przybyli często zaskakują nas swoimi pomysłami.

Wiele osób ma swoje pasje i zechce je z pewnością pokazać, a my im to zapewnimy- mówi Krzysztof Stanisław Werner.

Z tego względu przedstawione godziny w planie są jedynie orientacyjne. Natomiast wstęp na wydarzenie jest całkowicie darmowe. Organizatorzy wszystkich serdecznie zapraszają, także osoby, które nie są wielkimi fanami muzyki Beatlesów.

Korzenie Fan Clubu The Beatles w Lublinie sięgają lat 80 XX wieku. Organizacja ma międzynarodowy charakter i range, ponieważ jest ona autoryzowanym fan clubem przez The Beatles Story Museum w Liverpoolu. Obecnie klub tworzy 2 tys. członków, a podobna liczba sympatyków na całym świecie szczerze wspiera ich działalność. Ze względu na swoją rangę fan club współpracuje także z innymi beatlowskimi środowiskami, chociażby z Lwowskim i Kijowskim klubem The Beatles, czy z Beatles Museum w Egerze na Węgrzech, z którymi wspólnie w 2019 roku zorganizowali spotkanie z zespołem The Quarrymen.

ANNA JĘDRYCH

Opaski bezpieczeństwa dla seniorów

Centrum Usług Społecznych przechodzi do realizacji kolejnej edycji programu „Korpus Wsparcia Seniorów” 2024. Następne 20 osób ze Świdnika otrzyma opaski bezpieczeństwa

Gmina Miejska Świdnik uzyskała dotację na zakup kolejnych 20 urządzeń dla seniorów, obecnie z programu korzysta już 40 osób. Opaska przekazuje podstawowe informacje dotyczące aktualnego stanu zdrowia, np. ciśnienie, puls czy temperatura. - Najważniejszą funkcją opasek jest przycisk „SOS”. W momencie, gdy dzieje się coś niepokojącego, użytkownik może go nacisnąć, co powoduje natychmiastowe wezwanie karetki pogotowia - informuje Marzena Holko-Piwowska, kierownik ds. zespołu aktywności społecznej CUS.

Opaski zwiększają dostęp do tzw. opieki na odległość- zapewniają seniorom całodobowe wsparcie i pozwalają im samodzielnie monito-



rować swój stan zdrowia, bez względu na to, czy mieszkają sami, czy z rodziną. Do programu może dołączyć każdy mieszkaniec Świdnika powyżej 60 r.ż. Lista zapisów do

programu została już zamknięta. O tym, kto do niego dołączył, decydowała kolejność zgłoszeń.

- Myślmy o kontynuacji tego programu. Mamy nadzieję, że w następnych latach również będziemy mogli go realizować- przyznaje Marzena Holko-Piwowska. Cały projekt obowiązuje od stycznia br., a od lipca do końca 2024 roku realizowany będzie II moduł tego programu. Na jego realizację Gmina Miejska Świdnik otrzymała wsparcie finansowe z budżetu państwa w wysokości ponad 19 tys. zł, gdzie całkowity koszt realizacji programu wynosi prawie 24 tys. zł.

ANNA JĘDRYCH

Chwila dla kobiet

Miejsko- Powiatowa Biblioteka Publiczna w Świdniku ponownie zaprosiła kobiety na spotkanie pod nazwą „Chwila dla ciebie”.

23 lipca odbyło się kolejne spotkanie dedykowane kobietom w każdym wieku. „Chwila dla ciebie” to inicjatywa Miejsko- Powiatowej Biblioteki Publicznej w Świdniku, aby zachęcić świdniczanki do wyjścia z domu i tym samym do spędzenia czasu na rozmowie w miłym towarzystwie. Są to cykliczne spotkania, prowadzone raz w miesiącu przez Grażynę Amrosz- Łomnicką, które głównie polegają na rozmowach o charakterze psychologicznym, terapeutycznym,



a także o samym życiu.

- Kobiętom brakuje chwil spędzanych w towarzystwie innych, zwłaszcza gdy są przeciążone różnymi sprawami lub nie mają czasu dla siebie- wyjaśnia Anita Woźniak z MPBP w Świdniku. - To właśnie ta chwila, żeby przyjść, spojrzeć na siebie łaskawym okiem, bo każdy z nas tak naprawdę potrzebuje drugiego człowieka. Cykl spotkań rozpoczął się jesienią ubiegłego roku i nieustannie cieszy się ogromnym powodzeniem. ANNA JĘDRYCH

Puławski szpital traci dyrektora?

Rybak chce do Lublina

Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach jest blisko wygrania konkursu na dyrektora jednego z lubelskich szpitali. Jeśli wygra, złoży papiery opuszczając placówkę, którą kierował od lipca 2015 roku. - Wykonałem swoje zadanie - powiedział nam menedżer związany z Prawem i Sprawiedliwością.

Radosław Szczęch

Piotr Rybak, który przez ostatnie 8 lat zarządzał szpitalem specjalistycznym w Puławach, chce zmienić miejsce pracy. To menedżer pochodzący z powiatu łęczyńskiego, był dyrektorem szpitala w Łęcznej, a także samorządowcem związany z Prawem i Sprawiedliwością. Od ostatnich wyborów radny PiS sejmiku województwa lubelskiego.

Dyrektor do Puław trafił w gorącym okresie, gdy nad placówką widniały czarne chmury potencjalnej upadłości, związki zawodowe z SP ZOZ urządziły pikety przed starostwem, a do sali obrad podczas jednej z sesji wjechały kukły przedstawiające członków ówczesnego zarządu powiatu. Pracownicy szpitala bali się zwolnień grupowych, sama placówka tonęła w długach, a nazwisko byłego dyrektora szpitala z powodu stawianych jej zarzutów najczęściej skracano do pierwszej litery.



Piotr Rybak zamierza opuścić stanowisko dyrektora szpitala specjalistycznego w Puławach. Na oku na nową pracę. Jest jednym z kandydatów na dyrektora wojewódzkiego szpitala w Lublinie

FOT. RS

Po tych 8 latach SP ZOZ w Puławach bez wątpienia ma się lepiej. O upadłości nikt już nie wspomina. Niedawno przeprowadzono szereg remontów, łącznie z ociepleniem całego gmachu i wymianą elewacji. Nikt nie strajkuje, wynagrodzenia wypłacane są na czas. Rocznie w Puławach wykonywanych jest kilka tysięcy zabiegów, za

które odpowiada kadra złożona z ponad 800 pracowników.

- Myślę, że wykonałem swoje zadanie. Zrobiłem to, do czego się zobowiązałem przychodząc tutaj. Sytuacja szpitala jest obecnie stabilna i bezpieczna - mówi nam Piotr Rybak, który potwierdza udział w jednym z trwających konkursów na dyrektora szpitala w Lublinie.

Potwierdzenia zwycięstwa w tym postępowaniu jeszcze nie otrzymał. Oficjalne ogłoszenie wyników konkursu władze wojewódzkie zaplanowały na początek przyszłego tygodnia. W przypadku zwycięstwa, dyrektor Rybak na ręce zarządu powiatu puławskiego złoży wniosek o swoje odwołanie.

Gdzie zatem może trafić menedżer pochodzący z ziemi łęczyńskiej i doświadczeniem w ratowaniu zadłużonych placówek? W grę wchodzi dwa szpitale - neuropsychiatryczny z ul. Abramowickiej w Lublinie oraz Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana Dukli. Z naszych niepotwierdzonych źródeł wynika, że chodzi o ten pierwszy. Jak informuje Remigiusz Małeczek, rzecznik Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, o stanowisko dyrektora w neuropsychiatrycznym ubiega się 7 kandydatów, a do COZL-u zgłosiła się piątka zainteresowanych. Konkursy w toku.

Kto w takim razie mógłby objąć funkcję dyrektora SP ZOZ w Puławach po ewentualnym odejściu obecnego? Część pracowników w gronie faworytów upatruje kierownika Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Puławach, lekarza specjalisty medycyny ratunkowej, Tomasza Mysza.

Przypominamy, że zarząd powiatu puławskiego od wyborów samorządowych złożony jest w całości z po-

lityków Koalicji Obywatelskiej oraz Trzeciej Drogi. Tym samym, biorąc pod uwagę panujące zwyczaje, stabilność zatrudnienia dla kierowników jednostek z innej opcji, nieco spada. Czy to znaczy, że dyrektor szpitala z PiS mógłby zostać odwołany, a jego ruch wyprzedził tylko to, co było nieuknione? Jeśli zawodowe plany Piotra Rybaka powiodą się, najpewniej nigdy się tego nie dowieemy.

R E K L A M A

Kurów, dnia 26 lipca 2024 r.

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY KURÓW

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Kurów w obrębie sołectwa Barłogi, w granicach działki nr ew. 648

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 977 ze zm.), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 roku o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2024 r. poz. 1688), art. 29, 39 ust. 1 pkt 2-5 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1094 ze zm.) oraz uchwałą Nr V/46/2019 Rady Gminy Kurów z dnia 29 marca 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kurów

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektu planu.

Wyłożenie projektu planu odbędzie się **od 5 sierpnia 2024 r. do 27 sierpnia 2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Kurów, ul. Lubelska 35, 24 – 170 Kurów, w Sali konferencyjnej (na parterze), w godzinach pracy Urzędu. Dokumenty dostępne będą również na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kurów <https://bip.kurow.eu> (zakładka: Ogłoszenia i Komunikaty > Ogłoszenia) oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Kurów <https://www.kurow.eu> (zakładka: Aktualności).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu i w prognozie oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu, każdy 14 sierpnia 2024 r. siedzibie Urzędu Gminy Kurów, ul. Lubelska 35, 24 – 170 Kurów, w Sali konferencyjnej (na parterze), w godzinach od 15:30 do 16:30.

Zgodnie z art. 8c i art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 46 pkt 1, art. 39 ust. 1, pkt 3, art. 40 i art. 41, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Kurów to jest ul. Lubelska 35, 24 – 170 Kurów lub elektronicznej skrzynki podawczej ESP: /8dguj0r78k/SkrytkaESP lub /8dguj0r78k/skrzynka1., z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **4 września 2024 r.**

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kurów pod adresem: <https://bip.kurow.eu> (zakładka: Ochrona Danych Osobowych > Klauzule informacyjne).

in842

Co w Puławach robili Białorusini?

Interesowały ich wodociągi

Grupa obywateli z kraju rządzonego przez reżim Aleksandra Łukaszenki od 16 do 22 lipca przebywała w Puławach. Zatrzymali się w bursie Powiatowego Zespołu Wychowania i Kształcenia. Odwiedzili m.in. puławską oczyszczalnię ścieków. To część międzynarodowego projektu wspieranego przez Unię Europejską. Białorusini to członkowie pozarządowej organizacji „Asdemo” z Gomli, która zajmuje się edukacją ekologiczną dzieci i młodzieży. W tym roku, dzięki funduszom unijnym, mieli okazję odwiedzić wybrany kraj europejskiej wspólnoty i obejrzeć interesujące ich instalacje wodno-kanalizacyjne. Z powodu wieloletnich kontaktów z puławskim PZWIK, ich wybór padł na Polskę i Puławę. Za noclegi i wyżywienie w szkolnej bursie zapłaciła UE. W trakcie swojego pobytu, Białorusi odwiedzili puławską oczyszczalnię ścieków. Interesowały ich również wodociągi i studnie. To wszystko część skierowanego do Białorusi programu „Most+”, który finansowo wspiera również niemiecki



12 650 metrów sześciennych na dobę - to przepustowość puławskiej oczyszczalni ścieków. Zakład zlokalizowany w północnej części miasta w ostatnim tygodniu oglądali zainteresowani ekologią goście z Białorusi

FOT. MPWIK PUŁAWY/FB

Goethe Institut. Zgodnie z jego założeniami, białorusini mają nawiązywać kontakty z europejskimi specjalistami z różnych dziedzin. W Puławach mieli zamiar spotkać się z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska w Ratuszu, ale taki kontakt ostatecznie nawiązany nie został. - Urząd Miasta Puławy ani podległe jednostki nie zapraszały żadnej delegacji Białorusi do Puław i nie uczestniczyły w żadnych przedsię-

wzięciach z tą delegacją. Przypominamy, że ze względu na sytuację międzynarodową współpraca Puław z Białorusią, miastem partnerskim Nieśwież, jest zawieszona do odwołania - informuje Kamil Wąsik z Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w puławskim magistracie. Kontakty z Nieświeżem faktycznie zostały zamrożone w 2022 roku. Od tamtej pory możemy obserwować wrogie względem Polski

działania podejmowane przez Białorusi, jak wspieranie nielegalnej migracji, szkolenie bojówek atakujących granicę, szerzenie dezinformacji itp. Czy zatem takie działania, jak „MOST+” powinny być kontynuowane?

Zdaniem Anny Matej, koordynatorki współpracy z zagranicą z PZWIK (dawniej RCKU), nie ma powodu, by było inaczej. - My realizujemy przecież program unijny, a nasi goście otrzymali wizy, które uprawniają ich do pobytu w naszym kraju. Przebywają tutaj legalnie. Uważam, że ludzie nie są niczemu winni. To osoby z organizacji pozarządowej, których interesuje ekologia. Być może z perspektywy międzynarodowej to wszystko wygląda inaczej, ale my po prostu staramy się utrzymywać normalne relacje ze wszystkimi - tłumaczy nasza rozmówczyni. - Ja nawet nie wiedziałam o tym, że miasto Puławy zawiesiło współpracę z Białorusią - dodaje. Tak się składa, że decyzji o kontynuacji programu na razie podejmować nie trzeba. „MOST+” był przewidziany na lata 2022-2024. Zakończył się w tym miesiącu. **RS**

Nowa dyrektorka w kuratorium. Pokonała w konkursie wielu kandydatów

OŚWIATA Katarzyna Wołoszyn wygrała konkurs na dyrektora zamojskiej delegatury Kuratorium Oświaty w Lublinie. Pokonała szóstkę innych kandydatów

Poszukiwaniach dyrektora delegatury w Zamościu pisaliśmy w zeszłym miesiącu. Już wiadomo, że stanowisko to od początku tego miesiąca zajmuje Katarzyna Wołoszyn, jedna z siedmiorga kandydatów, którzy wzięli udział w konkursie.

Przypomnijmy, że etat było do wzięcia, bo na początku roku zwolniła go Monika Żur, która została dyrektorem Wydziału Oświaty UM Zamość. Jej obowiązki, do czasu rozstrzygnięcia konkursu, przejęła wieloletnia wizytator Anna Startek.

Nowa dyrektorka jest polonistką z wykształcenia. Ukończyła studia magisterskie i doktoranckie na wydziale humanistycznym UMCS w Lublinie. Przez lata pracowała jako nauczycielka w szkołach podstawowych, gimnazjum i zamojskich szkołach średnich. Miała też



pięcioletnią przerwę od edukacji, gdy była zatrudniona w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Później wróciła do nauczania, pracowała w Zespole Szkół nr 2 im. dr Zygmunta Klukowskiego w Szczepieszynie. – Uczyłam tam języka polskiego i informatyki, społecznie pełniłam funkcję wicedyrektora, ale również rzecznika praw ucznia. I muszę przyznać, że ta ostatnia funkcja była dla mnie wyjątkowo ważna, bo wyboru mnie dokonała młodzież – mówi Katarzyna Wołoszyn.

Dodaje, że lata pracy poza szkołą pozwoliły jej do oświaty wrócić

z nowym, świeżym spojrzeniem na edukację. Jeszcze mocniej teraz dostrzega potrzebę gruntownego zreformowania systemu.

– Odkąd pracuję w zamojskiej delegaturze odbyłam wiele spotkań z samorządowcami, dyrektorami, nauczycielami. Chcę, by kuratorium nie było postrzegane przez te grupy postrzegane jako miejsce opresji, ale wsparcia dla nich. Tylko dzięki temu uda się wypracować właściwy model szkolnictwa – uważa Wołoszyn.

Nowa dyrektorka była w przeszłości radną miejską Zamościa dwóch kadencji z ramienia Platformy Obywatelskiej. W wyborach samorządowych 2014 z list Koalicji Obywatelskiej startowała do sejmiku wojewódzkiego. W 2019 roku stanęła na czele Zamojskiej Rady Kobiet. Była przewodniczącą tego organu przez rok.

Katarzyna Wołoszyn

FOT. FACEBOOK.COM

AK

Nowy komendant Straży Miejskiej

Doświadczenie ma ogromne, bo w Straży Miejskiej pracuje już 27 lat. Od środy jest komendantem tej formacji w Zamościu



Mowa starszym inspektorze Arturze Ścibaku, którego prezydent Rafał Zwolek uczynił pełniącym obowiązki komendanta Straży Miejskiej w Zamościu. Ścibak zna tę formację od podszewki, bo służy w niej już 27 lat, od początku swojej pracy zawodowej. – Przeszedł wszystkie szczeble i dokładnie poznał specyfikę pracy w straży – mówi nam Jacek Belz, rzecznik prezydenta Zamościa. Dodaje, że była to autonomiczna decyzja Rafała Zwolaka, podjęta po przeanalizowaniu sytuacji w Straży Miejskiej i m.in. rozmowach z funkcjonariuszami. Ich nowy szef był dotychczas kolegą z pracy. Ma 52 lata.

Ukończył administrację w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Zamościu (licencjat i studia magisterskie). Pełnienie obowiązków komendanta powierzono mu na okres trzech miesięcy. Jego poprzednik Marian Puska kierował zamojską Strażą Miejską od 2015 roku. Był emerytowanym funkcjonariuszem służby więziennej. Został powołany na stanowisko przez Andrzeja Wnuka. Umowa o pracę została z nim rozwiązana w poniedziałek, 22 lipca za porozumieniem stron. Straż Miejska w Zamościu zatrudnia blisko 30 osób: 17 mundurowych i 12 pracowników cywilnych pracujących przy obsłudze mionitoringu. AK

Wakacyjny hit? W teledysku wystąpił prezydent

Teledysk powstał z myślą o jubileuszu 444-lecia Zamościa. Zdjęcia były więc kręcone w plenerach Starego Miasta. W nagraniu wziął udział m.in. prezydent Rafał Zwolek.

„Cieszymy się życiem” to piosenka solowo nagrana przez Piotra Szymańskiego z Zamościa, lidera zespołu ONI. Słowa napisał lublinianin Wiesław Popiołek.

Premiera utworu odbyła się w niedzielę w serwisie YouTube. Już po paru dniach teledysk, który zaczyna się widokiem wieży zamojskiego Ratusza i stojącego na niej prezydenta miasta Rafała Zwolaka, miał kilka tysięcy wyświetleń.

„Cieszymy się życiem, życiem dokoła. Niech radość szczęście budzi w nas. Cieszymy się życiem, życiem dokoła. Wtedy piękniejszy będzie świat” – to refren utworu, który Szymański skomponował, śpiewa go i wykonuje partie solowe na trąbce.

Muzyk związany z Zamościem to absolwent tutejszej szkoły muzycznej, nauczyciel i wykładowca w pracowni pedagogiki kultury Akademii Zamojskiej.

Przyznaje, że teledysk „Cieszymy się życiem” został



Prezydent Rafał Zwolek towarzyszy Piotrowi Szymańskiemu w kilku momentach klipu do piosenki „Cieszymy się życiem”

FOT. SCREEN Z YOUTUBE

nagrany w jego rodzinnym mieście, by uczcić przypadający w tym roku jubileusz 444-lecia założenia Zamościa. Co ciekawe, choć artysta jest związany z miastem od wielu lat, nigdy żadnego klipu tutaj nie nakręcił. – A tym razem pomyślałem, że ten jubileusz to świetna okazja, by pokazać miasto – mówi nam Piotr Szymański.

A skąd udział prezydenta w teledysku? Szymański pojawił się w magistracie, aby ustalić szczegóły zdjęć kręco-

nych w Ratuszu. Spotkał się z Rafałem Zwolakiem. – I jakoś tak od słowa do słowa wyszło, że pan prezydent jest gotów wziąć udział w nagraniu. Oczywiście nie wzięła za to żadnego honorarium – opowiada Piotr Szymański. Zdradza, że w trakcie rozmowy okazało się, że Szymański i Zwolek są równolatkami i znali się jako dzieci, gdy razem chodzili do domu kultury na naukę gry na akordeonie.

Lider grupy ONI swoją nową piosenkę określa jako

propozycję na czas wakacji. Prezydentowi Zamościa cały projekt najwyraźniej przypadł do gustu.

„Gratuluję pomysłu i wykonania. Swoją drogą muszę przyznać, że czasami te spontaniczne pomysły są ciekawe...” – napisał w mediach społecznościowych Rafał Zwolek.

Tymczasem Piotr Szymański już teraz zaprasza na 11 sierpnia do Józefowa. Razem z zespołem ONI zagra tam duży koncert na 25-lecie swojej pracy artystycznej. AK

Biała Podlaska żegna Waldemara Godlewskiego

W piątek Biała Podlaska pożegna Waldemara Godlewskiego, znanego i doświadczanego samorządowca.

Wiadomość o jego śmierci zasmuciła jego współpracowników, przyjaciół i byłych wychowanków. Bo Godlewski miał bogaty życiorys zawodowy. Pracował jako dyrektor I LO im. J. I. Kraszewskiego, a później przez wiele lat był zastępcą prezydenta Andrzeja Czapskiego. W latach 2002-2006 kierował lubelskim kuratorium oświaty. A w ostatnich latach zasiadał w radzie miasta. W tej kadencji dostał

się z komitetu prezydenta Michała Litwiniuka (PO). A wcześniej aktywnie działał w SLD.

- Wiadomość o śmierci Waldemara Godlewskiego napęliła nas głębokim smutkiem. Konieczność pożegnania osób, z którymi przez wiele lat miało się wspólne cele, tworzyło się miasto otwarte na wyzwania przyszłości, skłania do zadumy nad tym, jak wyjątkowych ludzi spotykamy na swej drodze- przyznaje prezydent Michał Litwiniuk (PO). - Waldku, będzie nam brakowało twoich argumentów, głosu w dyskusjach, ironii w żartach

i życzliwości w przyjaźni- żegna radnego prezydent.

Godlewski miał 73 lata.

Pogrzeb odbędzie się w piątek na cmentarzu przy ulicy Janowskiej. Wyprowadzenie ciała z kaplicy domu pogrzebowego Komunalnik zaplanowano na godzinie 11. Msza pogrzebowa odprawiona będzie w kościele pw. Chrystusa Miłosiernego.

Jego miejsce w radzie miasta zajmie Krystyna Nowicka, obecna prezeska stowarzyszenia Koło Białczan.

(EB)



FOT. UM

Władza daje 2,2 mln zł w ręce mieszkańców

TO JUŻ CZAS Ruszyła dziewiąta edycja budżetu obywatelskiego w Białej Podlaskiej. Władze oddają w ręce mieszkańców 2,2 mln złotych

Od poniedziałku do 4 sierpnia chętni mogą zgłaszać swoje pomysły. - Będziemy czekali na propozycje zadań kulturalnych, edukacyjnych, sportowych, turystycznych, ekologicznych i innych - ale zawsze takich, które wynikają z zadań miasta. Chcemy realizować projekty duże, ale także średnie, małe oraz zielone - mówi prezydent Michał Litwiniuk (PO). Później nastąpi ocena, a do 16 sierpnia ratusz opublikuje listę pomysłów. Autorzy będą mieli czas na ewentualne odwołania. A do 6 września znana będzie już ostateczna wersja zakwalifikowanych projektów. Głosować będzie można stacjonarnie lub internetowo



Tężnia solankowa nad Krzną to przykład zwycięskiego pomysłu budżetu obywatelskiego

FOT. ARCHIWUM

do 20 września. Zwycięzców poznamy na początku października.

W tym roku zmienił się trochę formularz, na którym zgłasza się pomysły. Urzędnicy chcą więcej szczegółów. Oprócz opisu, autor podać będzie musiał uzasadnienie danej propozycji, ewentualną grupę potencjalnych odbiorców, kosztorys czy mapę lokalizacji. I wystarczy 20 głosów poparcia.

Z uwagi na kontrowersje z ubiegłorocznej edycji, gdy pojawiły się wątpliwości co do prawidłowości oddania niektórych głosów, ratusz wprowadza obowiązek osobistego głosowania.

Poza tym, do zespołu odpowiedzialnego za budżet oby-

watelski dołączą służby policji czy pogotowia. Poszczególne propozycje można skonsultować z urzędnikami, których listę opublikowano na stronie www.bo.bialapodlaska.pl.

W ubiegłorocznej edycji do podziału było 2,4 mln złotych. Zwyciężyło 8 projektów. Najwięcej, bo ponad 4,3 głosów zdobył projekt FunPark, czyli kompleks rekreacyjno-sportowy, który ma powstać przy ulicy Wereszki. Z kolei w tym roku do użytku oddano teżnię solankową nad Krzną, która cieszy się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. To również przykład zwycięskiego pomysłu budżetu obywatelskiego, ale z poprzednich edycji. (EB)

Wójt zatrudnia najbliższych współpracowników

KADRY Niespodzianki nie było. Sekretarzem gminy Biała Podlaska został Mariusz Trzeciak. To już kolejne zmiany kadrowe najbliższych współpracowników wójta Konrada Gąsiorowskiego.

Konkurs rozpisano, bo dotychczasowa sekretarz Grażyna Majewska przechodzi na emeryturę. Zgłosiło się trzech chętnych. Oprócz Trzeciaka, o stanowisko ubiegał się m.in. Jarosław Ej-smont, odwołany niedawno prezes miejskiej spółki PUK w Radzynie Podlaskim. Ale od początku było wiadomo, że niemal pewniakiem jest Mariusz Trzeciak, który kan-

dydował do rady gminy z komitetu obecnego wójta, aczkolwiek bez sukcesu. Dotychczas pracował w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej. „Po zsumowaniu wyników testu i rozmowy kwalifikacyjnej wynika, że wybrany kandydat posiada wymaganą znajomość przepisów i zagadnień niezbędnych do wykonywania obowiązków na tym stanowisku” - czytamy w uzasadnieniu do

wyników naboru. Trzeciak zacznie pracę 1 sierpnia.

Kilka dni temu, Gąsiorowski powołał swojego nowego zastępcę, Adama Platewicza. Ze stanowiskiem pożegnał się Adam Olesiejuk. - Pan Adam dostał propozycję objęcia kierownictwa jednego z referatów urzędu, ale jej nie przyjął. Rozstaliśmy się w zgodzie, w atmosferze wzajemnego zrozumienia- deklarował wójt.

A pierwszą zmianą kadrową było zatrudnienie nowej skarbnik, Agaty Olichwirowicz, która zastąpiła Krzysztofa Radzikowskiego.

Przypomnijmy, że przez ponad 20 lat gminą rządził Wiesław Panasiuk (PSL), ale w ostatnich wyborach samorządowych nie wystartował. (EB)

Mariusz Trzeciak

FOT. FB



Rodzic uwięziony na parkingu po Zawiódł system czy pracownik

INTERWENCJA Rodzic przez godzinę nie mógł wyjechać z parkingu przy Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie. Mimo Obsługa klienta odmówiła wypuszczenia „więźnia”, a operator numeru alarmowego nie przyjął z

Katarzyna Zmysłowska

Do naszej redakcji zgłosił się w poniedziałek zdenerwowany rodzic, który tego dnia odwiedzał w szpitalu swoje chore 7-miesięczne dziecko. Zaparkował samochód na prywatnym i płatnym parkingu naprzeciwko wejścia do szpitala. Wprowadzony tam system był zautomatyzowany. Przy wjeździe szczytywane są tablice rejestracyjne i aby wyjechać, należy wybrać swój numer na panelu parkomatu i zapłacić. Po tym, szlaban powinien otworzyć się automatycznie.

W przypadku naszego Czytelnika, tak się jednak nie stało. Zdenerwowany rodzic po wizycie w szpitalu, około godziny 21, chciał szybko opuścić parking i udać się do swojego domu, w którym w tym czasie przebywał 7-letni syn z wysoką gorączką (39,5 C) jedynie w towarzystwie starszej siostry (13 l.). Gdy wniósł opłatę za postój i chciał wyjechać, szlaban się nie otworzył. Mimo, że na terenie parkingu stoi pomieszczenie dla osoby nadzorującej parking, o tej godzinie nikogo tam nie było. Czytelnik zdecydował się zadzwonić z prośbą o pomoc pod numer, który jest podany przy parkomacie.

- W szpitalu byłem niecałe dwie godziny. Poszedłem zapłacić za bilet, wyszło 8 zł i normalnie szczytało i obciążyło mi kartę. Biletu nie dostałem, ale na nim i tak nie ma kodu kreskowego, więc on jest niepotrzebny do wyjazdu. Nieco później parkomat jednak wydał mi mój bilet. Próbowałem wyjechać z parkingu, ale niestety, szlaban się nie otworzył. Zadzwoniłem do pani, do pracownika firmy zarządzającej parkingiem z prośbą o wypuszczenie. Powiedziałem, że opłaciłem postój, moja karta została obciążona i mam bilet jako dowód. Pani stwierdziła, że nie widzi tego w systemie i poprosiła o podanie wszystkich danych z karty płatniczej, czego nie uczyniłem ze względu na RODO. Kobieta była bardzo arogancka i powiedziała, że mnie nie wypuści i rozłączyła połączenie. Dzwoniłem kilkanaście razy pod rząd,



ale nie mogłem się już dozwonić, bo zablokowano mój numer. Napisałem tej pani sms-a, że jeśli mnie nie wypuści, to wezwę policję – opowiada czytelnik.

Jak dodał, pracownica sugerowała w trakcie rozmowy, że błąd leży nie po jej stronie, a po stronie czytelnika, który „przykleił się” nielegalnie do innego auta i wjechał na teren parkingu. Nasz rozmówca wskazuje, że nic takiego nie miało miejsca, ponieważ mógł wybrać na panelu swój numer rejestracyjny i opłacić postój, co wskazuje na to, że nie doszło do złego szczytania tablic czy nielegalnego wjazdu. Okazuje się, że problem może dotyczyć większej liczby osób, na co dowodem jest kilka negatywnych opinii parkingu na platformie Google. Miejsce „Parking przy szpitalu” **ZOSTAŁ OCENIONY NA 1,8 NA 5 GWIAZDEK.**

Oto kilka najnowszych opinii: „Nie polecam. Automatyczne rejestrowanie rejestracji samochodowych nie działa poprawnie, przez co kolejka do wjazdu jest już na ulicy. Zgłoszenie tego faktu do Pani z obsługi kończy się niemałymi odpowiedziami [...]”, „Pani w budce bardzo agresywnie zareagowała na to, że zwyczajnie próbowałem wyjechać na teren parkingu.

Zaczęła krzyczeć, że mam odjechać i przepuścić pozostałych kierowców, bo inaczej wezwie policję. Ta sama pani zaczęła również mnie nagrywać i używać wobec mnie wulgarnych słów. Tacy ludzie nie powinni pracować na parkingu, tylko leczyć się z zaburzeń nerwicowych [...]”, „Pani w budce sfrustrowana życiem, wyładowuje się na ludziach. Jak coś jej nie pasuje to obraża, używa wulgarnych słów, straszy policją, robi zdjęcia [...]”.

W przypadku naszego rozmówcy, konfrontacja z panią nie przyniosła żadnego skutku, a więc zgodnie z zapowiedzią, stojąc przed zamkniętym szlabanem, zadzwonił pod numer alarmowy 112.

- Dzwoniłem dwukrotnie i powiedziałem, jaka jest sytuacja. Jeden i drugi pan odmówili przyjęcia zgłoszenia mówiąc, że jest to albo nieporozumienie albo sprawa prywatna. Zapytałem więc, w jaki sposób mam wyjechać, po czym stwierdzili, że ich to nie interesuje. Zgłoszenia nie przyjęto.

Tłumaczyłem, że mam siedmioletniego syna, który przebywa z żoną w szpitalu,

a drugi syn, który ma 7 lat jest pod opieką 13-letniej córki, ma zapalenie ucha i gorączkę 39,5 stopnia

- podkreśla nasz rozmówca.

W międzyczasie utworzyła się kolejka kierowców, którzy również chcieli wyjechać z parkingu. W niedługim czasie oczekujący również postanowili zadzwonić pod numer alarmowy. Ich zgłoszenie zostało już jednak przyjęte. W rezultacie, poszkodowany rodzic opuścił parking z drugiej strony, odsuwając słupki blokujące wyjazd.

We wtorek udaliśmy się na ten parking i spotkaliśmy opisywaną pracowniczkę, gdy zamykała budkę. Gdy poprosiliśmy o chwilę rozmowy, pani atakującym tonem powiedziała, że nie ma zamiaru rozmawiać z dziennikarzami i wypowiadać się na temat sytuacji.

Przez chwilę jednak udało się porozmawiać

Kobieta wspomniała, że zastanawia się nad krokami prawnymi względem naszego czytelnika. Jej zdaniem, kierowca nie opłacił biletu,



bo nie wyświetlał się w systemie i na nic zdał się argument o wyciągu z karty, potwierdzeniu płatności oraz posiadaniu biletu. Pracownica przyznała, że zablokowała numer czytelnika i w rezultacie nie udzieliła pomocy, ani nie wypuściła go z terenu. Podczas zaledwie dwuminutowej rozmowy z nami, pani próbowała otworzyć drzwi i uciec do budki, co się nie udało, bo widocznie zaciął się zamek w drzwiach. Pani wkrótce po tym wsiadła do taksówki. Tego samego dnia skontaktowaliśmy się z firmą zarządzającą parkingiem, czyli firmą Chrzanowscy Development, którzy na co dzień zajmują się sprzedażą mieszkań. Opisana została cała sytuacja wraz ze wskazaniem na nieodpowiednie zachowanie ich pracownika. W odpowiedzi na mail przeczytaliśmy, że obecnie osoba, która mogłaby wyjaśnić sytuację przebywa na urlopie

i musimy czekać na interwencję do następnego tygodnia. Skontaktowaliśmy się również z Centrum Powiadomienia Ratunkowego, które działa w strukturach Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o wyjaśnienie odmowy przyjęcia zgłoszenia pod numerem alarmowym.

- Przedstawiony przez czytelnika „Dziennika Wschodniego” problem z wyjazdem z prywatnego parkingu, prawidłowo i zgodnie z procedurami, nie został zakwalifikowany jako zdarzenie alarmowe. Przedstawiona sytuacja nie stanowiła zagrożenia dla zdrowia, życia, mienia, czy bezpieczeństwa obywateli. Była zapewne konsekwencją niewywiązania się z umowy konsumenckiej jednej ze stron sporu, kierowcy lub właściciela parkingu – poinformowała Aneta Galek z LUW.

Jak wskazuje adwokat Maciej Choraśiewicz, według

d szpitalem. nik?

wniesienia opłaty szlaban się nie otworzył.
głoszenia



FOT. KATARZYNA NASTAJ

prawa było to jednak pozbawienie wolności, co z kolei jest przestępstwem.

W związku z tym zgłoszenie powinno zostać więc przyjęte, a policja powinna zainteresować

- Podstawę do interwencji daje ustawa o policji. W artykule 15 wymienia się uprawnienia policji. W ustępie 1 punkt 5b wymienione są wymogi dotyczące interwencji, a doprecyzowanie na czym interwencja polega znajduje się w artykule 15 ustęp 1 punkt 7c ustawy o policji. Oznacza to włączenie się policjanta lub policjantów w tok zdarzenia mogącego naruszać normy prawne i podjęcie działań zmierzających do ustalenia charakteru rodzaju i okoliczności powstałego zdarzenia oraz przedsięwzięcie ukierunkowanych na przywrócenie naruszonego porządku prawnego. Porządek prawny został naruszony w ten sposób, że osoba zainteresowana została pozbawiona wolności, a to jest przestępstwo, które zostało opisane w kodeksie karnym w artykule 189 – tłumaczy Maciej Chorągiewicz,

adwokat. - Przestępstwo polega na pozbawieniu wolności, czyli uniemożliwieniu opuszczenia określonego terenu, na przykład w przypadku parkingu strzeżonego. Skoro nie było podstawy do tego, żeby nie wypuścić takiej osoby z parkingu strzeżonego, ponieważ została uiszczona należna opłata to w takiej sytuacji niewypuszczenie kogoś jest pozbawieniem wolności. Policja powinna się pojawić, żeby przywrócić ten porządek prawny, czyli ustalić co się tam dzieje i czy faktycznie doszło do popełnienia przestępstwa oraz umożliwić takiej osobie opuszczenie tego terenu i ewentualnie wszcząć postępowanie przeciwko takiej osobie najpierw w sprawie pozbawienia wolności, a później niewykłuczone, że w postawieniu zarzutu tej osobie, która zarządzała terenem. Jeśli zainteresowany zgłaszając potrzebę interwencji policji sygnalizował także, że opiekuje się dziećmi, które znajdują się w złym stanie zdrowotnym to tym bardziej policja w takiej sytuacji powinna interweniować – dodaje.

Czekamy na odpowiedź i interwencję w sprawie pracownika firmy Chrzanowscy Development.

Wyremontują pomost nad Łukczem. Pomoże wojewoda

GMINA LUDWIN Po naszej interwencji władze powiatu łęczyńskiego zdecydowały o remoncie znajdującego się w bardzo złym stanie technicznym drewnianego pomostu nad jeziorem Łukcze. Dotację na ten cel obiecał przekazać wojewoda lubelski

Radosław Szczęch

Stare słupy, brakujące deski, zniszczone barierki, a zdarzało się również, że wystające gwoździe - tak od wielu lat wygląda pomost nad jeziorem Łukcze. Mimo katastrofального stanu technicznego, obiekt ciągle jest wykorzystywany przez mieszkańców i turystów. W ciepłe dni, których ostatnio nie brakuje, często widać na nim bawiące się dzieci i młodzież.

O nagłośnienie tego problemu poprosił nas jeden z okolicznych działkowców, Andrzej Mazurek, który widział już niejednego wypadek na sypiącym się pomoście. O zranienie, skaleczenie, skreślenie tutaj nie trudno. - Tragedia wisi w powietrzu - przestrzegał jeszcze w czerwcu nasz Czytelnik.

Początkowo pan Andrzej samodzielnie próbował zainteresować tym problemem samorządowców, ale bez skutku. Do odpowiedzialności za stan techniczny pomostu nikt się nie przyznawał. Nikt nie chciał ponosić związanych z tym kosztów, ani miejscowy ośrodek wypoczynkowy, ani gmina Ludwin, ani Wody Polskie. Skoro do pomocy przez dłuższy czas nie był również powiat łęczyński, mimo tego, że naprawił lub rozbiórki obiektu domagał się nadzór budowlany.

Sprawy nabrały tempa w lecie tego roku, gdy sprawa została zgłoszona Dziennikowi Wschodniemu.



Stary pomost nad jeziorem Łukcze nadal wygląda tak, jak na tym zdjęciu, ale to wkrótce może się zmienić. Wybrano już wykonawcę, który obiekt ten wyremontuje

FOT. NADESŁANE

Najpierw doprowadziliśmy do ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za pomost (w imieniu skarbu państwa przyznał się do tego powiat łęczyński), a następnie udało nam się przekonać nowego starostę do działania. To ostatnie, przynajmniej, nie było trudne. Daniel Słowik od początku wykazywał zrozumienie dla argumentów podnoszonych przez mieszkańców.

- Sytuacja jest nadzwyczajna i nie wykluczam podjęcia adekwatnych działań - informował nas niecały miesiąc temu starosta łęczyński, Daniel Słowik.

Dzisiaj postanowiliśmy sprawdzić, czy nie były to słowa rzucone na wiatr. Jak się okazuje, temat jeziora nie został zapomniany. W ciągu ostatnich tygodni wyłoniono lokalną firmę, która przeprowadzi remont drewnianej konstrukcji na jeziorze Łukcze. Ta wykonała już pomiary i rozpoczęła kompletowanie materiałów.

- Sądzę, że prace remontowe powinny zakończyć się w ciągu dwóch tygodni - ocenia starosta. - Chodzi o bezpieczeństwo ludzi, więc zależy nam na jak najszybszym rozwiązaniu tego problemu - podkreśla. Powiatowi łęczyńskiemu

z uporaniem się z tym ma pomóc dotacja od wojewody lubelskiego, Krzysztofa Komorskiego. Pieniądże, 25 tys. zł, mają pochodzić z rezerwy ogólnej.

Wymienione ma być deskowanie oraz drewniane elementy barierki, które nie wytrzymały próby czasu. Wykonawca zadania ma doprowadzić obiekt do takiego stanu, który zostanie zaakceptowany przez inspektora nadzoru budowlanego. Wygląda zatem na to, że już niedługo rodzice dzieci bawiących się nad Łukczem nie będą musieli martwić się o ich bezpieczeństwo.

Radny stanie przed sądem

Przyłapany na jeździe po pijanemu radny z Międzyrzecza Podlaskiego stanie przed sądem.

W czerwcu przy ulicy Kaczyńskiego policjanci drogówki zatrzymali 44-letniego Konrada K. w ramach rutynowych kontroli. - Badanie stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie ponad promil alkoholu - relacjonowała nam już wcześniej nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka białskiej komendy. Radnemu odebrano prawo jazdy.

A policja pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskiej prowadziła dochodzenie w tej sprawie. Śledczy już podjęli pewne kroki. - 22 lipca skierowaliśmy akt oskarżenia do sądu przeciwko Konradowi K. - mówi



FOT. KONRAD K.

Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzynie Podlaskiej. Radny jest

oskarżony o „prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości”.

Kodeks karny przewiduje za to karę do 3 lat pozbawienia wolności.

44-letni Konrad K. jest radnym już kolejną kadencję. Tym razem startował z komitetu obecnego burmistrza, Pawła Łysańczuka. Poza tym, pracuje jako kierownik obiektów sportowych w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. Jest również sędzią piłki siatkowej. Burmistrz Paweł Łysańczuk na prośbę 44-latkę odsunął go od obowiązków służbowych. - W obowiązującym stanie prawnym brak jest aktualnie podstaw do podejmowania dalszych czynności ze strony pracodawcy - stwierdził Łysańczuk.

Radny nie odbiera telefonów ani nie odpowiada na SMS-y. (EB)

Magiczny Stambuł – na fantastyczne

Czternastowieczne meczety, tętniące życiem bazy, ulice wśród wysokich minaretów - miejsce, które porusza wsz
Czym podróżować po Stambule? Co

KATARZYNA NASTAJ

Metropolia rozciąga się między Europą i Azją, wzdłuż cieśniny Bosfor. Stambuł położony jest nad morzami: Czarnym i Marmara. Wyróżnia się niezwykłym bogactwem kulturowym, historycznym i architektonicznym. Zwiedzanie tak rozległego miasta może wydawać się sporym wyzwaniem. Na szczęście Stambuł jest świetnie skomunikowany i dotrzeć można do każdego z jego zakątków.

Metrem, promem i tramwajami

Stambuł to olbrzymia metropolia, która ma bardzo dobrze rozwinięty transport publiczny: metro, tramwaje, autobusy i promy, codziennie przewożą milion mieszk

ców i turystów. W tym wielomilionowym mieście nie kupimy jednorazowych biletów na przejazd komunikacją miejską. Aby swobodnie się przemieszczać, należy zakupić tzw. Istanbulkart, a następnie ją doładować. Przy każdym wejściu na perony metra, przed bramkami przystanków tramwajowych czy przystani promowych, w autobusach zamontowane są specjalne czytniki do jej odbijania. System pobiera z niej odpowiednią ilość lirów (try) za dany przejazd. Normalna cena biletu na wszystkich liniach metra w Stambule wynosi 15 try (1,65 zł) za przejazd, przy przesiadce, następny przejazd kosztuje tylko 10,74 try (1,18 zł).

Automaty zakupu i doładowania Istanbulkarti, dostępne są niemal wszędzie, obsługiwane w wielu językach.

Charakterystycznym środkiem transportu w Stambule są promy, które kursują zawsze o tej samej porze, bez względu na natężenie ruchu. Ten środek transportu jest popularny wśród mieszkańców, można na nim zasiąść przy stoliku, zjeść tosta, wypić herbatę i poczytać gazetę, podziwiając piękne miasto za oknami. Sieć promowa obsługuje Bosfor, Złoty Róg oraz dzielnice położone nad Morzem



Statki wycieczkowe w cieśninie Bosfor

Marmara, w tym Wyspy Książęce. Ruch na Bosforze ograniczony jest głównie do południowego ujścia cieśniny. Tradycją wśród stambulczyków są weekendowe widokowe rejsy po Bosforze. Całymi rodzinami oglądają swoje piękne miasto, opowiadając młodemu pokoleniu historię rodu Osmanów, zającąc przy tym lokalne smakołyki.

Prom odpływa średnio co 20 minut. W części azjatyckiej warto skorzystać z portów w Kadıköy, Üsküdar i Bostanci. W europejskiej natomiast w: Beşiktaş, Eminönü i Karaköy. Czas podróży promem przez Bosfor wynosi około 20-30 minut.

Metrem z lotniska, pilnując przesiadek

Z lotniska Istanbul do miasta dojedziemy linią M11, stanowi ona istotne połączenie między miastem a jego główną bramą międzynarodową. Łączy Gayrettepe z lotniskiem w Istanbul, zapewniając sprawne połączenie, oddalonych od siebie o ponad pięćdziesiąt kilometrów miejsc.

Jak podaje oficjalny turecki portal Istanbultouristpass z lotniska najlepiej dotrzeć trasą Istanbul Üniversitesi

Vezneciler – lotnisko w Stambule ↔ Gayrettepe w kierunku stacji Kağıthane, na niej przesiadamy się na linię M2 (Hacıosman ↔ Yenikapı) w kierunku Eminonu.

Ta trasa metra zapewnia wygodny i skuteczny sposób podróżowania między lotniskiem międzynarodowym Istanbul, a centrum miasta. Jako że metro w Stambule rozwija się w zawrotnym tempie, warto pamiętać o aktualnej mapie off line, która umożliwi sprawne poruszanie się po 11 liniach, jakie dostępne są w mieście.

Posiadając Istanbulkart można przesiadać się między różnymi rodzajami transportu oraz dowolnymi liniami w ciągu 90 min.

Odpoczynek... tylko w meczetach

Stambuł zamieszkuje blisko 16 mln osób, co stanowi 18 procent populacji Turcji - podaje Turecki Instytut Statystyczny, jednakże nieoficjalnie żyje tam aż 22 mln osób, czyli niemal jedna czwarta ludności tego kraju. Życie tętni w dzień i w nocy. Dźwięki ulicy, trąbiący kierowcy, łodziarze robiący pokaz, rozmowy, śpiewy... Niezliczona ilość turystów potrafi zmęczyć podczas wielogodzinnej

wędrówki po tym malowniczym mieście.

W poszukiwaniu azylu do wypoczynku pomiędzy kolejnymi niezwykłymi punktami na mapie miasta, warto poszukać spokoju i chłodu. Znaleźć go można w jednym z trzech tysięcy meczetów umiejscowionych w całym Stambule. Należy pamiętać, że Stambuł jest miastem muzułmańskim i takie też obowiązują

zasady kulturowe. Wchodząc do meczetów kobiety muszą zakrywać głowę chustą, okrywać ramiona oraz nogi, aż do kostek a mężczyźni mieć długie spodnie. Oczywiście, we wszystkich świątyniach obowiązuje zakaz wchodzenia w obuwie. Można je zostawić na zewnątrz. Po meczetowych dywanach poruszamy się w skarpetkach. Dla zapominalskich pań, zaraz przy

wejściu widnieją pokaźna ilość hust zapewniających odpowiednie okrycie.

Warto pamiętać, że dwa najsłynniejsze meczety: Sultan Ahmet Camii czyli Błękitny Meczec oraz Hagia Sophia, są na trasie zwiedzania wszystkich wycieczek, jakie przyjeżdżają do Stambułu, a więc nie znajdziemy tam chwili wytchnienia.

Wśród barwnych, ciasnych i zakręconych uliczek, warto



Tureckie bazy zapierają dech w piersiach



Dziedziniec błękitnego meczetu

praktyczny poradnik i tanie wakacje

Wszystkie zmysły - Sztambuł. O czym pamiętać, jak się poruszać po turystycznych atrakcjach dawnego Konstantynopola? Warto zobaczyć, a czego skosztować?



W głębi błękitny meczet

poszukać przytulonych do bazaru świątyń. To właśnie w nich można znaleźć miejsce do odpoczynku, obserwacji i dłuższego zastanowienia się nad zabytkami, kulturą czy podziwiania pięknych mozaik. Trzeba pamiętać, że w Sztambule przez większą część roku panują wysokie temperatury, to właśnie w meczetach można znaleźć miły chłód, który pomoże ciało i duszę.

Można też zajrzeć do meczetu Sulejmana umiejscowionego na trzecim z siedmiu wzgórz Sztambułu, w obrębie murów miejskich, na zboczu schodzącym do Złotego Rogu. Miejsce to jest świętym gniazdem fanów dynastii Osmańskiej i serialu „Wspaniałe Stulecie”, to właśnie przy tej świątyni, znajduje się grób Sulajmana Wspaniałego i jego żony Hurrem Sultan.

Yeni Camii zwany „nowym” znajduje się obok słynnego targu Korzennego, przystani Emimonu i mostu Galata. Wewnątrz spotkać można modlących się wiernych: mężczyzn i kobiety w wyznaczonych miejscach. Kolejnym wartym uwagi meczetem jest Nuruosmaniye, świątynia znajduje się przy Wielkim Bazarze.

Meczety to też doznania dźwiękowe w trakcie nawo-

ływania muezinów na modlitwę. Pięć razy na dzień w jednym momencie, ze wszystkich minaretów w Sztambule wybrzmiewa śpiew - jest to wezwanie do modlitwy przedzierające się przez hałas wielkiego miasta, który sprawia, że Sztambuł na chwilę zamiera. Dźwięk ten otula miasto na siedmiu wzgórzach, zapierając dech w piersiach turystów, przed wschodem słońca (fadžr), w południe (zuhr), po południu (asr), po zachodzie słońca (maghrib) i w pierwszej połowie nocy (isza).

Kryty Bazar - Grand Bazaar

Kapalı Çarşı jest największym, najstarszym i najbardziej barwnym bazarem na świecie. W tym labiryncie sklepików i stoisk, można kupić prawie wszystko: biżuterię, dywany, materiały, przedmioty wykonane z metali szlachetnych, tkaniny, ubrania, przyprawy, słodczyce, i tak bez końca... Przyciąga turystów, wchłania ich przepychem, czaruje feriami barw i aromatów, a ci z zachwytem dają się ponieść. Warto jednak pamiętać, że pamiątki oraz przysmaki taniej kupimy na targowiskach wokół Krytego Bazaru. Jak podkreślają

Turcy „negocjacje to tradycja”, dlatego warto zagadać ze sprzedawcą i obniżyć cenę o kilka lirów.

Cay czyli turecka herbata łącząca pokolenia, kultury i narodowości

Wielu powie: - to tylko herbata, przecież można wypić ją w domu. Nic bardziej mylnego! Turecka herbata to nie tylko mocny, aromatyczny napój. Roznoszona na ulicach, targu, restauracjach, parkach a nawet przystankach, jest doskonałą okazją by przysiąść, zatrzymać czas i przyjrzeć się toczącemu życiu w Sztambule.

Biorąc pod uwagę położenie Turcji, która leży na pograniczu Europy Wschodniej i Azji Zachodniej, nic dziwnego że stała się napojem narodowym Turków.

Turecka herbata jest spożywana w Turcji praktycznie bez przerwy: od rana do wieczora, nie ma określonej godziny. Dla sztambulczyków, proces parzenia tego obłędnego trunku jest rytuałem. Używają do tego specjalnego dwupoziomowego czajnika „çaydanlık”, piją ją w tradycyjnych szklaneczkach w kształcie tulipanów czyli w bardaczkach. Ten zwyczaj-

ny rytuał potrafi w magiczny sposób przełamać barierę językową oraz różnice kulturowe, korzystnie wpływając na pożądane rezultaty negocjacji czy przypadkowego spotkania. Będąc w restauracji warto o nią poprosić. W wielu z nich życzliwi właściciele podają ją zupełnie za darmo jako dodatek do zamówionego posiłku, okraszając jej podanie wspaniałymi opowieściami.

Miłośnicy kawy również nie będą zawiedzeni. W tradycji tureckiej kawa ma także specjalne miejsce. Picie kawy jest narodowym rytuałem, a turecka kawa jest znana na całym świecie. Przygotowywana w dżezwie, ma intensywny smak i jest często podawana w małych filiżankach „demitasse” zachwycając turystów od pierwszego łyżeczki. Warto pamiętać, aby przy zamówieniu zaznaczyć, czy ma być słodka lub nie. W Turcji słodką kawę parzy się wraz z cukrem.

Procenty tylko na Karaköy

Picie alkoholu nie jest w Sztambule oczywistością. W dzielnicach, gdzie żyją religijni mieszkańcy i znajduje się duża ilość meczetów, lokale serwujące alkohol są rzadkością. Na Sultanaahmet czyli starym mieście, wieczory są spokojne i pozbawione turystów, gwaru i zabawy. Inaczej jest po drugiej stronie mostu Galata. W modnej dzielnicy pełnej barów, kawiarni, butików między ulicami Mumhane i Ali Pasa Degitmen, toczy się intensywne życie młodych sztambulczyków i to właśnie tam można przekonać się jak wygląda życie we współczesnym Sztambule.

DOKOŃCZENIE

W PONIEDZIAŁKOWYM WYDANIU **DZIENNIKA WSCHODNIEGO**, W TYM SZCZEGÓŁOWE WYLICZENIE KOSZTÓW. NASZA REPORTERKA NIE KORZYSTAŁA Z OFICJALNYCH BIUR PODRÓŻY, POLECIAŁA DO TURCJI NA WŁASNĄ RĘKĘ. NA 7-DNIOWE WAKACJE WYDAŁA ŁĄCZNIE Z PODRÓŻĄ LOTNICZĄ, WYŻYWIENIEM, NOCLEGAMI, ITP. **2658 ZŁ** - SZCZEGÓŁY W PONIEDZIAŁEK.



FOT. KATARZYNA NASTA

Punkt graniczny na cieśninie Bosfor - między Europą a Azją

Amerykanki w Łęcznej

ORLEN EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

27 zawodniczek Górnik Łęczna ćwiczy na obozie w Gniewinie. Wśród nich jest Kimberly Sanford

Amerykanka najlepiej czuje się jako defensorka, chociaż nie boi się grać ofensywnie. Przygodę z futbolem rozpoczęła w East Carolina University, ale później trafiła do Europy. Ostatnie dwa sezony w Orlen Ekstralidze spędziła w AP Orlen Gdańsk, gdzie wyrobiła sobie miano jednej z najbardziej solidnych obrończyni Orlen Ekstraligi. Umowę z Górnikiem podpisała do końca sezonu 2024-2025. – Bardzo się cieszę, że dołączam do zespołu o takiej reputacji jak Górnik Łęczna. Jestem podniekcytowana wyzwaniem stawianymi przez tak utalentowane piłkarki i sztab szkoleniowy. Mam nadzieję, że będę mogła wnieść duży wkład w ten zespół – skomentowała na łamach oficjalnej strony internetowej klubu Kimberly Sanford.

Amerykanka jest drugim zagranicznym wzmocnieniem Górnik w tym sezonie. Wcześniej klub z Łęcznej zakontraktował Clarissę Kirsch-Downs. Co ciekawe, 27-letnia snajperka wcześniej również reprezentowała barwy AP Orlen Gdańsk.

Podopieczne Patryka Błaziaka obecnie przebywają w Gniewinie, gdzie szkoleniowiec zorganizował im obóz przygotowawczy. W treningach bierze udział 27 zawodniczek, w tym cztery nowe piłkarki. Przypomnijmy, że oprócz Amerykanek w letnim oknie transferowym dołączyły jeszcze Anna Rędzia oraz Klaudia Lefeld.

W sobotę o godz. 12 w Gniewinie rozegrają swój trzeci sparing w obecnym okresie przygotowawczym. Dwa wcześniejsze zostały rozstrzygnięte na korzyść łęcznianek, które pokonały Legię Ladies Warszawa i Resovię. Teraz jednak poręczka idzie w górę, bo rywalem będzie AP Orlen Gdańsk. 2 sierpnia Górnik rozegra ostatni sparing przed startem ligi, a przeciwnikiem będzie UKS Trójka Staszówka Jelna.

Rozgrywki Orlen Ekstraligi ruszają 10 sierpnia, a Górnik musi być w najwyższej formie już w pierwszej kolejce. W roli egzaminatora będzie bowiem Pogoń Szczecin, czyli aktualny mistrz Polski.

KAMIL KOZIOL

Matuszczyk będzie miała ważny dzień

ORLEN SUPERLIGA KOBIEC Rozgrywki rozpoczną się 31 sierpnia. MKS FunFloor Lublin w pierwszej rundzie będzie gościł Handball JKS Jarosław

Kamil Kozioł

Wrozgrywkach Orlen Superligi wystąpi 10 drużyn, bowiem ostatecznie AWS Energa Szczepiornio Kalisz, Handball JSK Jarosław i Piotrcovia Piotr również otrzymały licencje uprawniające je do gry w najwyższej klasie rozgrywkowej.

System zmagania w porównaniu z poprzednim sezonem nie uległ zmianie. W pierwszej fazie odbędzie się 18 kolejek. Po zakończeniu fazy zasadniczej, tabela zostanie podzielona na grupę mistrzowską, w której znajdzie się pierwszych sześć zespołów oraz grupę spadkową, w której zagrają drużyny z miejsc 7-10. Po podziale na grupy zespoły rywalizować będą również w systemie mecz i rewanż. Grupa mistrzowska rozegra 10 serii spotkań, w grupie spadkowej zespoły powalczą w 6. seriach. Łącznie w sezonie 2024/2025 rozegrane zostaną 132 spotkania.

Superliga rozpocznie rozgrywki w ostatni weekend wakacji, kiedy do hali Globus zawita JKS. To będzie na pewno wyjątkowy dzień dla Sylwii Matuszczyk. Doświadczona kołowa postanowiła przenieść się do Lublina właśnie z Jarosławia.

– Naprawdę miło jest wrócić. Dalej czuję „flow” tej hali i bardzo szybko wróciły wspomnienia. Sentyment został. Naprawdę bardzo dobrze się tu czuję od samego początku. Wydaje mi się, że tutaj już było profesjonalnie. Teraz widzę, że jest to wyciągnięte na jeszcze wyższy poziom. Naprawdę nie możemy na nic narzekać. Wszystko dookoła jest po prostu takie, jakie być powinno. Mamy to, czego potrzebujemy. Wszystko jest tylko na plus. Co do okresu przygotowawczego, to myślę, że nikt go nie lubi, bo wiadomo, to jest głównie siłownia, bieganie, czyli stadion i tej piłki ręcznej może nie jest tak dużo, jak normalnie w sezonie. Dostanę z tego, że jeżeli teraz nie zbudujemy tej bazy, to później może tego zabraknąć – mówi Sylwia Matuszczyk.



Dla Sylwii Matuszczyk mecz ze swoim byłym klubem z Jarosławia będzie wyjątkowym wydarzeniem
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Które daty kibice MKS FunFloor powinni zaznaczyć sobie na czerwono? Taką jest na pewno 5-6 października, kiedy lubelskie szczypiornistki wybiorą się do Kobiernyc na mecz z miejscowym KPR. Dwa tygodnie czeka je kolejna wizyta w województwie dolnośląskim, tym razem przy okazji „świętej wojny” z KGHM Zagłębie Lubin. Pierwszą rundę zakończą w ostatni weekend 2024 r., kiedy zagrają na wyjeździe MKS URBiS Gniezno.

Druga runda rozpocznie się w pierwszy weekend nowego roku, a zakończy w pierwszy weekend marca. Dwa tygodnie później rozpocznie zmagania grupa mistrzowska. Sezon zakończy się 24-25 maja.

godnie później rozpocznie zmagania grupa mistrzowska. Sezon zakończy się 24-25 maja.

TERMINARZ I RUNDY ORLEN SUPERLIGI

31 sierpnia – 1 września: KPR Gminy Kobiernyc – Młyny Stojsław Koszalin • KPR Ruch Chorzów – Piotrcovia Piotrków Trybunalski • KGHM Zagłębie Lubin – AWS Energa Szczepiornio Kalisz • MKS FunFloor Lublin – Handball JKS Jarosław • Start Elbląg – MKS URBiS Gniezno.
14-15 września: Energa – FunFloor.
21-22 września: FunFloor – Piotrcovia.
5-6 października: Kobiernyc – FunFloor.
12-13 października: FunFloor – Ruch.
19-20 października: Zagłębie – FunFloor.
2-3 listopada: FunFloor – Młyny. **9-10 listopada:** FunFloor – Start. **28-29 grudnia:** Gniezno – FunFloor.

Dwa wyjazdy na początek

ORLEN SUPERLIGA MĘŻCZYZN W pierwszej kolejce nowego sezonu Azoty Puławy zagrają na wyjeździe z Górnikiem Zabrze. Pierwszy raz we własnej hali puławianie wystąpią dopiero w trzeciej serii gier w spotkaniu z Zagłębiem Lubin

Inauguracja sezonu 2024/2025 zaplanowana została na 31 sierpnia - 1 września. Do rywalizacji w lidze zawodowej przystąpi 14 drużyn. Zespoły rozegrają 26 kolejek sezonu zasadniczego podzielonych na dwie rundy: systemem mecz i rewanż. Faza zasadnicza zakończy się w weekend 5-6 kwietnia przyszłego roku. Do fazy play-off zakwalifikują się zespoły z miejsc 1-8, a ekipy zajmujące pozycje 9-14 rozegrają spotkania w ramach grupy spadkowej.

Pierwsze mecze fazy play-off odbędą się 18-19 kwiet-

nia. Rywalizacja w fazie play-off będzie toczyć się do dwóch wygranych. Decydujące o medalach mistrzostw Polski mecze zaplanowane zostały na 28 maja i 4 czerwca. Ewentualne trzecie spotkanie odbędzie się 7-8 czerwca. Wtedy poznamy też ostateczną końcową klasyfikację Orlen Superligi.

Rywalizacja w grupie spadkowej zakończy się 24-25 maja. Zespół, który zajmie ostatnie miejsce w rozgrywkach spadnie do I Ligi Centralnej. Z kolei przedostatnia ekipa Orlen Superligi rozegra dwumecz z drugim zespołem

z I Ligi Centralnej. Stawką dwumecz będzie utrzymanie bądź awans upoważniający do gry w Orlen Superlidze w kolejnym sezonie.

(GROM)

TERMINARZ AZOTÓW PUŁAWY SEZONIE 2024/2025

1. kolejka (31 sierpnia – 1 września): Górnik Zabrze – Azoty Puławy • Śląsk Wrocław Handball – COROTOP Gwardia Opole • Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Energa MKS Kalisz • Energa Wybrzeże Gdańsk – ORLEN Wisła Płock • KGHM Chrobry Głogów – Zepter KPR Le-

gionowo • MMTS Kwidzyn – Industria Kielce • ARGED REBUD KPR Ostrovia Ostrow Wielkopolski – MKS Zagłębie Lubin.

2. kolejka (4 września): Gwardia – Azoty • Zagłębie – Górnik • Industria – Ostrovia • Legionowo – MMTS • Płock – Chrobry • Kalisz – Wybrzeże • Śląsk – Piotrkowianin • 3. kolejka (14-15 września): Azoty – Zagłębie • 4. kolejka (21-22 września): Industria – Azoty • 5. kolejka (28-29 września): Azoty – Legionowo • 6. kolejka (2 października): Płock – Azoty • 7. kolejka

(5-6 października): Azoty – Kalisz • 8. kolejka (12-13 października): Śląsk – Azoty • 9. kolejka (19-20 października): Azoty – Piotrkowianin • 10. kolejka (26-27 października): Wybrzeże – Azoty • 11. kolejka (16-17 listopada): Azoty – Chrobry • 12. kolejka (23-24 listopada): MMTS – Azoty • 13. kolejka (30 listopada - 1 grudnia): Azoty – trovia.

Początek rundy rewanżowej zaplanowano na 7 grudnia. Wówczas Azoty podejmą Górnik. Ostatnia kolejka fazy zasadniczej rozegrana zostanie 5-6 kwietnia.

Szóstka trzyma formę

KOLARSTWO

Świetny występ Pawła Szóstki w Memoriale Andrzeja Trochanowskiego

Impreza rozgrywana wokół Mławy to jeden z najważniejszych wyścigów w polskim kalendarzu. Rywalizacja toczyła się w bardzo mocnej obsadzie, a w pelotonie pojawiły się dwie grupy z województwa lubelskiego – Lubelskie Perła Polski Cycling Team oraz Pogoń Mostostal Puławy.

Chociaż wielu kolarzy miało ochotę oderwać się od peletonu, to jednak do mety dojechała cała grupa. O zwycięstwie zdecydował więc finisz z dużej grupy. On najlepiej został rozegrany przez Norberta Banaszka z Mazowsze Serce Polski. Kolejne miejsca na podium zajęli Duńczyk z Airtox-Carl Ras, Magnus Bak Klaris oraz Bartłomiej Proć z Santic-Wibatech.

Z naszych kolarzy najlepiej spisał się Paweł Szóstka. Zawodnik Lubelskie Perła Polski zajął 9 miejsce, co jest jednym z bardziej wartościowych osiągnięć w jego karierze. Jest to również potwierdzenie wysokiej formy. Niedawno Szóstka był przecież trzeci w Grand Prix Czech. Dzień później, w Grand Prix Polski na Dolnym Śląsku, był 9.

(KK)

Leon i Mirosław rozpoczynają marsz po złoto

SPORT W piątek rozpoczynają się igrzyska olimpijskie w Paryżu. Nasza reprezentacja liczy ponad 200 zawodników, z czego 17 pochodzi z województwa lubelskiego

Kamil Kozioł

Igrzyska olimpijskie w Paryżu są wyjątkowe z wielu względów. Pierwszy raz w historii odbywają się po zaledwie trzyletniej przerwie od poprzedniej imprezy. Przypomnijmy, że impreza w Tokio została przesunięta na 2021 rok z powodu pandemii.

Puste trybuny i wszechobecne testy na koronawirusa – ten obrazek ma odejść do przeszłości. Teraz ma być zupełnie inaczej – Paryż ma być otwarty dla kibiców, a większość imprez ma odbywać się w samym środku miasta. Przykłady? Tłem dla zmagani siatkarzy plażowych będzie Wieża Eiffla, ponieważ stadion został zbudowany na Polu Marsowym. Ciekawym miejscem jest też Plac Zgody, gdzie w czasie rewolucji francuskiej życie na gilotynie stracili Ludwik XVI oraz jego żona Maria Antonina. Teraz ma się on już kojarzyć tylko i wyłącznie pozytywnie, bo tam o medale walczyć będą specjaliści od koszykówki 3x3, breakdancingu, skateboardingu i BMX freestyle. Dla kibiców w Polsce może to być szczególnie istotna arena, bo uczestnikiem turnieju koszykarskiego jest reprezentacja Polski.

Często pojawiającym się obrazkiem będzie również Sekwana. Na głównej rzece Paryża odbędzie się ceremonia otwarcia, ale również maraton pływacki i triathlon. To pewnego rodzaju powrót do korzeni, bo rzeka była już gospodarzem olimpijskich zmagani – w 1900 roku ry-



Wilfredo Leon od niedawna jest zawodnikiem Bogdanki LUK Lublin

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

walizowali w niej pływacy. Wówczas nikogo to nie dziwiło, bo stanowiła rekreacyjne centrum miasta. Jeszcze dwie dekady później można było się w niej swobodnie kąpać. Dopiero w dalszym czasie pojawiły się zakazy. Zauważono, że stan wody jest coraz gorszy. W latach 70-tych XX w. Sekwana była praktycznie martwą rzeką – zanieczyszczenie wody wykluczało jakiegokolwiek życie zwierząt. Ten stan zaczął się jednak zmieniać pod koniec XX w. i obecnie żyje w niej około 40 gatunków wodnych stworzeń.

Najciekawszym wydarzeniem wydaje się być jednak surfing, który odbędzie się... na Tahiti, czyli 18 tys. km od Paryża. Tehaupo o to dla surferów miejsce niemal mityczne, chociaż ciężko liczyć na to, że poczują oni atmosferę prawdziwych Igrzysk. Podobnie może być zresztą z żeglarzami, którzy będą

walczyć na wodach w okolicy Marsylii.

Polska do stolicy Francji wysłała ponad 200 zawodników. Co ciekawe, więcej w niej będzie kobiet niż mężczyzn. W tym gronie będzie 17 zawodników z województwa lubelskiego.

W skali ogólnopolskiej najmocniej liczymy na Igę Świątek. Polska tenisistka to absolutny numer jeden światowego tenisa. W rankingu WTA też pozycję dzierży już przez ponad 100 tygodni. Świątek ma już zapewnioną nieśmiertelność w historii światowego tenisa, ale dopiero złoto igrzysk olimpijskich w Paryżu może zapewnić jej stałe miejsce w historii Polski i to nie tylko tej związanej ze sportem. Kto jej może zagrozić w marszu po złoto? Lista jest długa, ale na pewno znajduje się na niej Amerykanka: Cori Gauff i Jessica Pegula, Kazaszka Elena Rybakina, Czeszka Barbora Krejčíková czy Ło-

tyszka Jelena Ostapenko. Szkoda tylko, że Świątek straciła szansę na triumf w mikście, ponieważ Hubert Hurkacz wycofał się z imprezy z powodu kontuzji. Warto jednak wspomnieć o kajakarskiej dwójce – Karolina Naja i Anna Pawłowska czy młociarzu Wojciechu Nowickim.

Kibice w województwie lubelskim powinni skupić się natomiast na rywalizacji siatkarskiej oraz wspinaczce na czas. W tej pierwszej konkurencji mamy Wilfredo Leona, nowego zawodnika Bogdanki LUK Lublin. Polska jest faworytem do złota, ale siatkówka nie jest sportem, w którym czegokolwiek można być pewnym. Zresztą kilka edycji igrzysk olimpijskich już nas powinno nauczyć pokory. Praktycznie zawsze byliśmy mocni i stawiani w roli faworytów, a kończyło się na ćwierćfinale. Dlatego teraz najpierw skupmy się na rywalizacji grupowej. Ona na

pewno nie będzie spacerkiem, bo rozpoczniemy ją już jutro od potyczki z Egiptem. W tym przypadku będziemy zdecydowanym faworytem. Schody zaczną się jednak później, bo kolejni przeciwnicy to Brazylia (31 lipca) i Włochy (3 sierpnia). Z grupy na pewno wychodzą dwa najlepsze zespoły. Trzecie miejsce też może dać awans, chociaż w tym wypadku trzeba patrzeć również na wyniki w pozostałych grupach.

Drugą najważniejszą datą dla kibiców w województwie lubelskim, to 7 sierpnia. Mamy nadzieję, że wówczas o medal będzie walczyć Aleksandra Mirosław. Zawodniczka Kotłowni Lublin to legenda wspinaczki na czas. Gdyby można było przyznać medale przed rozpoczęciem rywalizacji, to na pewno ona miałaby złoto. Wszak mówimy o rekordzistce świata i dwukrotnej mistrzyni świata. A jednak niepewność

przy tym nazwisku pozostaje. Wspinaczka na czas to konkurencja mocno loteryjna. Wystarczy jeden błąd, złe postawienie stopy i marzenia o medalu uciekają. Czasu na poprawę nie ma, bo bieg trwa nieco ponad 6 sekund.

A co czeka nas w pierwszy olimpijski weekend. Wydarzeniem tego okresu będzie ceremonia otwarcia igrzysk, która rozpocznie się o godz. 19.30. W sobotę wydarzeniem dnia będzie kolarska jazda indywidualna na czas. Szans na złoto Polacy nie mają, ale warto pojawić się przed ekranem telewizora o godz. 14.30 i 16.35. O godz. 19.45 odbędzie się natomiast finał rugby siedmiosobowego. W niedzielę warto się skupić na kolarstwie górskim, w którym o medale od godz. 14.10 będą rywalizowały najlepsze panie. Tuż przed godz. 22 natomiast zaplanowane są finały floretu kobiet i szpady mężczyzn.



Aleksandra Mirosław to jedna z faworytek do złota w Paryżu

FOT. PIOTR MICHALSKI

Start pochwalił się pierwszym transferem

ORLEN BASKET LIGA Kibice w Lublinie czekali, czekali, ale wreszcie się doczekali na pierwszy transfer przed sezonem 24/25. We wtorek Polski Cukier Start ogłosił, że nowym nabytkiem klubu został Tyran De Lattibeaudiere, który kończył poprzednie rozgrywki w barwach Legii Warszawa

De Lattibeaudiere ma 33 lata, 202 cm wzrostu, a to oznacza, że może grać zarówno jako „czwórka”, jak i „piątka”. Nowy nabytek czerwono-czarnych urodził się na Jamajce, a w swoim CV ma mnóstwo klubów i różnych lig. Grał w: Hiszpanii, Szwajcarii, Francji, Izraelu, a także na Tajwanie. Krótko

występował też w Orlen Basket Lidze.

Doświadczony zawodnik w barwach Legii zdążył rozegrać w poprzednim sezonie 11 meczów, w których notował średnio: 9,8 pkt, 4,8 zbiórki oraz 1,6 asysty. W karierze potrafił przyzwyczoić rzucić za trzy, ale w Polsce miał skuteczność poniżej 30 procent (tylko pięć celnych na 18

prób). Najlepszy mecz zaliczył w play-offach przeciwko Kingowi Szczecin, kiedy zdobył 16 „oczek” i zebrał z tablic siedem piłek. Miał też okazję zagrać w Lublinie. Na koniec rundy zasadniczej, w hali Globus zapisał na swoim koncie 13 „oczek”.

Najlepsze statystyki w karierze notował w lidze szwajcarskiej. W sezonie 2017/2018

w barwach Pully Lausanne Foxes przebywał na parkiecie ponad 28 minut i w tym czasie miał średnio: 19 punktów, 8,7 zbiórki i 1,4 bloku na mecz. W rozgrywkach 22/23 całkiem nieźle radził sobie w drugiej lidze francuskiej. Dla Orleans Loiret Basket zdobywał: 16,5 punktu, 6,2 zbiórki i 1,2 bloku na spotkanie. Dodatkowo mógł się po-

chwalić skutecznością rzutów z dystansu na poziomie ponad 40 procent.

– Przede wszystkim cieszymy się z pierwszego transferu. Pozyskaliśmy doświadczonego, bardzo silnego zawodnika, który może zagrać przodem i tyłem do kosza, co było dla nas istotne. Tyran ma bardzo długie ręce, dzięki czemu potrafi umiejętnie

walczyć pod obręczą. Cechuje go także duża sprawność. To koszykarz, który ma w środowisku bardzo dobre opinie. Wiemy, że dba o siebie i przyjedzie do Lublina gotowy do pracy na pełnych obrotach. Mamy nadzieję, że pomoże drużynie w osiągnięciu korzystnych rezultatów – mówi trener Startu Wojciech Kamiński.

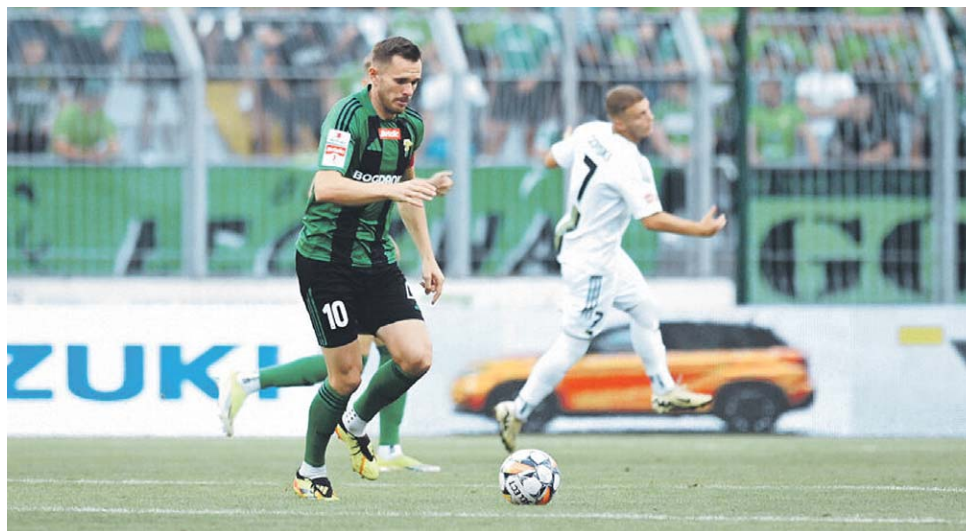
Uwaga na kolumbijskiego indywidualistę

BETCLIC I LIGA Po wyjazdowej wygranej w pierwszej kolejce ze Stalą Stalowa Wola Górnik Łęczna pierwszy raz w sezonie 24/25 zagra przed własną publicznością. W sobotę o godzinie 17 zielono-czarni zmierzą się ze Stalą Rzeszów

Bartosz Surman

Po letniej przebudowie w Łęcznej zarówno kibice jak i sam sztab szkoleniowy, nie wiedzieli czego można spodziewać się po Górniku w pierwszej kolejce sezonu 2024/2025. Łęcznianie pojechali na gorący teren do Stalowej Woli by zmierzyć się z tamtejszą Stalą. I choć mówiąc łagodnie nie zachwycili, to rozgrywki zaczęli zwycięstwem, które powinno bardzo pozytywnie wpłynąć na drużynę. Po pierwsze dlatego, że zielono-czarni ograli drużynę, której kibice nie darzą się wzajemną sympatią, a po drugie po голу zdobytym w doliczonym czasie gry. Jego autorem okazał się zmiennik – Damian Warchoń.

– Bardzo ważne trzy punkty, szczególnie w pierwszej kolejce. Ja sam też się cieszę, bo dzień przed meczem miałem urodziny, więc sprawiłem sobie taki mały prezent – mówi autor decydującego trafienia sprzed niespełna



Górnik Łęczna po zwycięstwie w Stalowej Woli podejmie u siebie Stal Rzeszów

GÓRNIK.ŁECCNA.PL

tygodnia. – Powiem szczerze, że jak sobie przypomnę moją grę to chyba jest moja pierwsza bramka w ogóle w pierwszej kolejce. To fajny impuls i wiem, że na pewno gdzieś kolejne tygodnie będą dzięki temu dla mnie łatwiejsze – dodał Warchoń.

Po zwycięstwie w Stalowej Woli podopieczni trenera Pavola Stano w najbliższą sobotę zagrają po raz pierwszy w tej kampanii na swoim stadionie. I znów przyjdzie im się zmierzyć z ekipą z Podkarpacia, ale tym razem będzie to Stal Rzeszów dowodzona przez

pochodzącego z Tomaszowa Lubelskiego Marka Zuba.

Rzeszowianie obecny sezon w Betcliu I Lidze zaczęli z wysokiego c. W pierwszej kolejce Stal ograła u siebie jednego z pretendentów do awansu – Arkę Gdynia. Choć początkowo przewagę w tym

spotkaniu mieli goście to w 82 minucie Jesus Diaz po świetnej indywidualnej akcji trafił do siatki. Ten wynik jasno pokazuje, że do Łęcznej w sobotę przyjedzie mocny zespół. A kolumbijskiego ofensywnego zawodnika Stali trzeba będzie obdarzyć bardzo solidną opieką, gdyż jest to zawodnik o nietuzinkowych indywidualnych umiejętnościach. – Jesus w wielu przypadkach przeciąga jeszcze swoje indywidualne popisy, ale idzie to w dobrym kierunku. Dając mu szansę i ściągając z Cosmosu Nowotaniec wiele wraz z Jarosławem Fojutem ryzykowaliśmy. Swoją grą ten zawodnik potwierdza jednak, że było warto – powiedział o swoim zawodniku Marek Zub, trener Stali.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że Diaz ma już na koncie jedną zdobytą bramkę na stadionie w Łęcznej. Miało to miejsce w poprzednim sezonie w ramach meczu 33. kolejki, który Górnik przegrał 1:3. Teraz

nadarza się więc doskonała okazja do rewanżu za tamtą porażkę. Początek sobotniego spotkania zaplanowano na godzinę 17. Mecz będzie można obejrzeć w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

JESZCZE DWA WZMOCNIENIA

Przed meczem ze Stalą Górnik dokonał jeszcze dwóch wzmocnień. Do drużyny dołączył obrońca z Nigerii i napastnik z Hiszpanii. David Ogaga, to 21-letni obrońca, który podpisał z zielono-czarnymi roczną umowę z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. Ogaga trafił do słowackiego FC Petržalka w marcu ubiegłego roku. W barwach tego klubu zagrał 38 meczów w drugiej lidze słowackiej i zdobył w nich pięć bramek. Dołożył też dwie asysty. Umowę z Górnikiem w czwartek podpisał również Solo Traore. 18-latek występował ostatnio w młodzieżowych grupach hiszpańskiej Girony FC spędzając poprzedni sezon w zespole U-19. Z Górnikiem związał się umową do czerwca 2025 roku z opcją przedłużenia.

Wisła Puławy, czyli jedna wielka niewiadoma

BETCLIC II LIGA Z tygodniowym opóźnieniem Wisła Puławy zaczyna walkę na najniższym stopniu poziomu centralnego w Polsce. W piątek Duma Powiśla zagra na wyjeździe z rezerwami ŁKS Łódź i będzie to oficjalny debiut nowego trenera puławian Macieja Tokarczyka

Jak będzie wyglądać kadra Wisły w tym sezonie? Tego wciąż nie wiadomo. Część kart zostanie odkryta podczas piątkowego meczu, ale należy spodziewać się, że do Puław do końca sierpnia mogą dołączać nowi zawodnicy. Pewne jest natomiast to, że w drużynie zostaje Kamil Kumoch. 23-latek przedłużył swoją umowę na kolejny sezon, a w poprzednich rozgrywkach zagrał w 28 meczach drugiej ligi i strzelił cztery gole. W klubie zostają także Kacper Szymanek i Kamil Kargulewicz. Obaj zawodnicy mieli ważne kontrakty z Wisłą i pozostaną jej zawodnikami. Szymanek ma 19 lat i jest wychowankiem Klubu. W minionym sezonie zanotował siedem ligowych występów oraz trzy spotkania w Pucharze Polski. Natomiast Kargulewicz w ostatnim sezonie zagrał w trzydziestu ligowych meczach zdobywając dwa gole. Do tego dołożył dwa występy w Pucharze Polski.

Nowym bramkarzem ekipy z Puław został za to Jan Szpanerski. 25-latek

w poprzednim sezonie był zawodnikiem Stomilu Olsztyn, ale nie zagrał w jego barwach w ani jednym meczu. Nowy bramkarz podpisał z Wisłą roczną umowę. Ponadto klub poinformował, że do kadry pierwszego zespołu został dołączony 17-letni Franciszek Łuczuk, który w poprzednim sezonie zadebiutował na poziomie drugiej ligi w ostatniej kolejce rozgrywek przeciwko Pogoni Siedlce.

Pierwszym rywalem nowej Wisły będzie ŁKS II Łódź. Zespół trenera Konrada Geregi w pierwszej kolejce wygrał u siebie 3:1 ze Skrą Częstochowa, a więc byłym zespołem obecnego szkoleniowca łódzkich rezerw. Co warto podkreślić, ŁKS II już po pięciu minutach prowadził 2:0 czym uitorował sobie właściwie ścieżkę do premierowej wygranej.

W starciu z Wisłą ekipa z Łodzi również będzie celować w trzy punkty. Początek piątkowego meczu zaplanowano już na godzinę 17. **(BS)**

Do finałów coraz bliżej

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Puchar Starostów zaczyna wkraczać w decydującą fazę. W powiatach biłgorajskim i zamojskim poznaliśmy półfinalistów, a w tomaszowskim i hrubieszowskim finalistów

Zacznijmy od powiatu biłgorajskiego. Tam świetnie radzi sobie Cosmos Józefów. Zespół grający obecnie na poziomie klasy B awansował do półfinału pokonując na stadionie w Długim Kącie 3:2 Olender Sól. Dwie bramki dla Cosmosu strzelili zawodnicy testowani, a trzeciego gola dołożył Kamil Przybysławski.

Ekipa z Józefowa o finał powalczy z Gromem Różaniec, który w ćwierćfinale pokonał na wyjeździe Piastę Babice 4:1 i sięgając po awans dzięki dobrej grze w końcówce spotkania. Gole dla ekipy Sergieja Sawczuka strzelali: Arkadiusz Kwiatkowski, Kamil Kaproń i Maciej Cynka, a jedna z bramek dla Gromu padła po strzale samobójczym.

Problemów z awansem do kolejnej rundy nie miała Tanew Majdan Stary, która w meczu na stadionie Leśnym pewnie ogroła Olimpako Tarnogród 4:0. Dubletem w tym meczu popisał się Adrian Dziura, a po

jednej bramce dołożyli Kacper Maciocha i Maks Kubik. Ostatnim półfinalistą została Victoria Łukowa pokonując w Goraju tamtejszego Metalowca 2:1. Gole dla ekipy z Łukowej strzelili: Jarosław Stępień i Jarosław Mazur.

Pora na powiat zamojski. KS Roztocze Szczepieszyń okazało się słabsze od Olimpii Miączyn. Co prawda dwa gole dla miejscowych strzelił Filip Gawron, ale Olimpia strzeliła ich aż pięć. Cztery z nich zdobyli zawodnicy testowani, a jedną Kamil Znaniecki. Problemów z awansem do dalszej fazy nie miał BKS Bodaczów wygrywając w Deszkowicach z tamtejszą Perłą. W rozgrywkach gra dalej ASPN Roztocze Szczepieszyń, które w walce o półfinał pokonało w Łabuniach tamtejszą Spartę 4:2. Gole dla ekipy Roztocza strzelali: Piotr Olech, Jacek Paszkiewicz i dwaj raz Jacek Brodaczewski. Zdecydowanie więcej emocji było w meczu Deltę Nielisz z Omegą Stary Zamość. W regulaminowym

czasie padł remis 3:3, a w karnych więcej zimnej krwi zachowali goście i awansowali do półfinału.

W powiecie tomaszowskim i hrubieszowskim znamy już finalistów. Orkan Bełzec nie dał rady Pogoni 96 Łaszczówka ulegając jej u siebie aż 0:7. Hatricka w tym meczu zanotował Sylwester Kuks, a po jednym голу dołożyli Jakub Jeruzal, Tomasz Kłos, Michał Towbin i Artur Lis. Pewną wygraną nad Huczwą Tyszwicę popisał się także Graf Chodwańce. Zespół, który latem przejął trener Bohdan Bławacki wygrał 3:0, a łupem bramkowym podzielili się: Fabian Surmacz, Kacper Ciećko i jeden z zawodników testowanych.

W powiecie hrubieszowskim Unia Hrubieszów przegrała z Kryszałem Werbkowice 0:2 (gole w końcówce strzelili Jakub Jarosz i Wojciech Góra). Drugim finalistą został Huragan Hrubieszów pokonując po rzutach karnych faworyzowaną Andorię Mircze. **(BS)**

Ważniejsze od stylu jest punktowanie

PKO BP EKSTRAKLASA Niemal równo rok temu Motor wygrał w Gdańsku z Lechią 1:0. Teraz obie drużyny spotkają się na tym samym stadionie, ale już w najwyższej klasie rozgrywkowej. Piątkowy mecz rozpocznie się o godz. 20.30 i na pewno nikt w Lublinie nie miałby nic przeciwko gdyby wynik się powtórzył. Transmisję będzie można obejrzeć na Canal+ Sport 3 i na platformie Canal Plus online

Łukasz Gładysiewicz

Lechia to jedyny beniaminek PKO BP Ekstraklasy, który w pierwszej serii gier zapunktował. GKS Katowice przegrał u siebie z Radomiakiem 1:2, Motor musiał uznać wyższość Rakowa Częstochowa (0:2), a drużyna Szymona Grabowskiego długo prowadziła we Wrocławiu ze Śląskiem po pięknej bramce Tomasza Nuegebauera. Pomocnik zauważył, że bramkarz rywala za daleko wyszedł z bramki i pokonał go strzałem niemal z połowy boiska. Drużyna Jacka Magiery walczyła jednak do końca i uratowała punkt, bo zawody zakończyły się wynikiem 1:1.

Żółto-biało-niebiescy na pewno nie przestraszyli się w niedzielę faworyzowanego Rakowa. Owszem, nie ustrzegli się błędów, ale jak na pierwszy mecz na tym poziomie naprawdę zagrali całkiem nieźle. Mimo wszystko nie zapunktowali i w piątek będą chcieli szybko się zrehabilitować. Tym bardziej, że Lechia w poprzednim sezonie była jednym z ulubionych rywali lublinian.

Przed rokiem w Gdańsku Motor wygrał 1:0 po bramce Bartosza



Motor po nieudanej inauguracji chce przywieźć jakieś punkty z Gdańska

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Wolskiego w końcówce. W rewanżu wynik był taki sam, a tym razem na listę strzelców wpisał się Michał Król. Czy trzeci raz z rzędu uda się pokonać rywala? Goście piątkowych

zawodów zapowiadają, że jadą na to spotkanie po trzy punkty.

– Wiem, że ważniejsze od stylu jest punktowanie, ale my chcemy łączyć te rzeczy. Lechia w swoim

pierwszym meczu, podobnie jak my, chciała zagrać niezwykle odważnie. Trener Grabowski jest bardzo dobrym trenerem i widać, że kontynuuje swój pomysł

w PKO BP Ekstraklasie i myślę, że w piątek czeka nas ciekawe spotkanie – mówi przed meczem w Gdańsku Mateusz Stolarski, trener Motoru.

– Wyciągnęliśmy wnioski po meczu z Rakowem. Nie ustrześliśmy się problemów w fazach przejściowych i nad tym pracujemy. Na pewno na plus zapisałbym intensywność tego meczu. Mam nadzieję, że nie będziemy powielać błędów i że z Gdańska przywieziemy trzy punkty. Teraz tylko to się dla nas liczy – dodaje z kolei Sebastian Rudol, który na inaugurację wyszedł w podstawowym składzie kosztem Marka Bartosa. Słowa jeszcze przed przerwą pojawił się jednak na murawie po tym, jak urazu doznał Kamil Kruk.

W lecie kadra najbliższego rywala ekipy z Lublina specjalnie się nie zmieniła. W drużynie pojawiło się dosłownie kilku nowych zawodników: bramkarz Szymon Weirauch, Serhij Bułeca (pomocnik, obaj Zagłębie Lubin), Karl Wendt (pomocnik, Trelleborgs FF), a najnowszym nabytkiem jest młody pomocnik Ruchu Chorzów Tomasz Wójtowicz.

Porażka na początek

PKO BP EKSTRAKLASA Motor Lublin rozpoczął pierwszy od 32 lat sezon na poziomie PKO BP Ekstraklasy od porażki. W niedzielny wieczór lepszy od beniaminka okazał się Raków Częstochowa, który pokonał drużynę Mateusza Stolarskiego 2:0

Spotkanie od początku było wyrównane. Tuż po kwadransie prowadzenie powinni nawet objąć gospodarze. Kacper Trelowski za długo zwlekał z wybiciem futbolówki. Dopadł do niego Piotr Ceglarz i zmusił do błędu, bo bramkarz podał pod nogi Michała Króla. Niestety, skrzydłowy uderzył prosto w Trelowskiego i po Arenie Lublin niósł się jedynie jęk zawodu.

W 24 minucie sędzia Jarosław Przybył wskazał na „wapno”. Vladyslav Kochergin strzelał i trafił w rękę Kamila Kruka. Obrońca miejscowych trzymał ją jednak za plecami. Po analizie VAR trybuny głęboko odetchnęły, bo arbiter odwołał karne dla Rakowa. Niedługo później przyjezdni objęli prowadzenie. Adriano Amorim na chwilę stracił piłkę w okolicach swojej szesnastki, błyskawicznie ją jednak odzyskał i „Medaliki” wyszły z akcją czterech na czterech. Kochergin w odpowiednim

momencie zagrał na prawe skrzydło do Frana Tudora, który bez przyjęcia posłał futbolówkę po ziemi w pole karne. Wydawało się, że futbolówkę wybijie Mathieu Scalet, ale minimalnie szybszy okazał się Ante Crnac, który czubkiem buta skierował piłkę do siatki.

W drugiej połowie drużyna spod „Jasnej Góry” z większą swobodą operowała piłką, potrafiła podejść pod pole karne rywala, ale znowu brakowało konkretów. Po fatalnym wycofaniu piłki (zamiast do bramkarza na rzut rożny) było o włos od wyrównania. Bartosz Wolski wrzucił z narożnika, Kaan Caliskaner powalczył o piłkę, która spadła pod nogi Piotra Ceglarza. Ten uderzył prawie idealnie, prawie, bo centymetry nad poprzeczką i wyrównania nie było.

Kolejne fragmenty? Podopieczni Marka Papszuna opanowali sytuację na boisku. W 73 minucie zaskoczyli rywala po szybko rozegranym rzucie wolnym, ale świetnie spisał się Ivan Brkić. Za chwilę

Koczergin zagrał „mięciutko” górą do Crnca, ale ten z bliska uderzył prosto w bramkarza. W 81 minucie świetną szansę mieli gospodarze, ale Bartosz Wolski z rzutu wolnego przymierzył w mur. W 87 minucie kibice rzucili „gramy do końca”, a tymczasem „Medaliki” zamknęły mecz. Wolski stracił piłkę, goście wyszli w przewadze trzech na dwóch i wzorowo rozegrali akcję. Crnac podał do rezerwowego Dawida Drachala, który ustalił wynik na 0:2.

(LUKISZ)

Motor Lublin – Raków Częstochowa 0:2 (0:1)

Bramki: Crnac (32), Drachal (87).

Motor: Brkić – Wójcik, Rudol, Kruk (43 Bartos), Luberecki (77 Stolarski), Scalet (77 Simon), Kubica (59 Ndiaye), Wolski, M. Król, Mraz (59 Caliskaner), Ceglarz.

Raków: Trelowski – Racovitan, Rodin, Pestka, Tudor (90 Efratios), Berggren, Kochergin (84 Barath), Carlos, Crnac, Makuch (84 Drachal), Amorim (77 Otieno).

Żółte kartki: Rudol – Amorim, Racovitan, Crnac.

Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork). **Widzów:** 14158.

Krok po kroku będzie lepiej

ROZMOWA Z Filipem Wójcikiem, piłkarzem Motoru Lublin

• Jak oceniasz pierwsze spotkanie Motoru w PKO BP Ekstraklasie...

– Nie jesteśmy zadowoleni z wyniku, wiadomo, że liczyliśmy na jakieś punkty. Z przebiegu meczu na pewno nie odstawaliśmy, mieliśmy swoje sytuacje. Przy stanie 0:0 nawet bardzo dobrą okazję. Raków też miał jedną w pierwszej połowie i swoją szansę wykorzystał. To była ta różnica, rywale potrafili zdobyć bramkę, a my nie. Przy stanie 1:0 byli lepsze i gorsze momenty, goście bezlitośnie nas wypunktowali. Wykorzystali naszą nieuwagę i praktycznie zamknęli mecz.

• Jak oceniasz poziom ligi? Czy widać dużą różnicę między I ligą, a ekstraklasą?

– Na pewno duża była jakość zawodników Rakowa. Moim zdaniem wielkiego przeskoku jednak nie było, jeżeli chodzi o intensywność.

• Zwłaszcza w pierwszej połowie mieliście chyba problem z pressingiem przeciwnika?

– Raków jeszcze niedawno był mistrzem Polski. To

jest jeden z dwóch najlepiej poukładanych drużyn w ekstraklasie. Są bardzo dobrze zorganizowani, potrafią pressować. My staraliśmy się wychodzić od tyłu i parę razy chyba całkiem nieźle nam to wychodziło. Parę razy byliśmy też zamykani na swojej połowie, ale myślę, że krok po kroku i mecz po meczu, będzie to wszystko wyglądało coraz lepiej.

• Macie już jakieś wnioski po tym pierwszym występie w elicie?

– Powiedzieliśmy sobie w szatni, że nie mamy się czego wstydzić. Nie zagraliśmy złego meczu, przeciwko naprawdę dobrej drużynie. Wszystko przeanalizujemy, co było dobre, a co złe i pojedziemy do Gdańska po trzy punkty.

• Akurat z Lechią wygraliście w poprzednim sezonie oba mecze. Przydałoby się podtrzymać dobrą passę...

– Im szybciej zdobędziemy pierwsze punkty, tym lepiej. Wygraliśmy dwa ostatnie spotkania z tym zespołem i jestem przekonany, że teraz też nie będziemy wracali do

Lublina z pustymi rękami. Z tego co sam wiem, to wiele u rywali się nie zmieniło. Było dosłownie kilka transferów. To jest praktycznie ta sama drużyna, która była w pierwszej lidze. Znamy się bardzo dobrze, dlatego tym bardziej liczę, że znowu uda nam się zapunktować.

• Jak rywale wypadli w swoim meczu pierwszej kolejki?

– Oglądałem to spotkanie i trzeba przyznać, że w pierwszej połowie spisywali się naprawdę dobrze. W drugiej się bardzo cofnęli, a Śląsk ich mocno przycisnął i ostatecznie ten remis 1:1 trzeba uznać za sprawiedliwy.

• Musicie chyba uczulić przede wszystkim swojego bramkarza, żeby pilnował się z wyjściami z bramki...

– Na pewno, Lechia zdobyła pięknego gola we Wrocławiu (Tomasz Neugebauer w pierwszej połowie trafił do siatki po strzale niemal z połowy boiska – red). Takie błędy się zdarzają, trzeba jednak oddać szacunek strzelającemu.

PYTAŁ I NOTOWAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Koszykarze opanują Rynek

KOSZYKÓWKA 3X3

W sobotę na Rynku w Zamościu odbędzie się turniej Lotto 3x3 Quest

Impreza w Zamościu to jedna z ostatnich szans na zdobycie przepustki do turnieju finałowego mistrzostw Polski, który odbędzie się w sierpniu w Katowicach. Do tej pory taki bilet wywalczyło 17 drużyn. Niestety, w tym gronie nie ma ani jednej ekipy z województwa lubelskiego. Szanse na to, że w Zamościu ten stan się zmieni są niewielkie, ponieważ lista startowa imprezy rozgrywanej na Rynku jest imponująca. Faworytem są drużyny Anwilu 3x3 oraz MKS Lotto 3x3 DG. Liderem pierwszej jest Rafał Komenda, w przeszłości mistrz Polski z klubem z Włocławka. Ostatni sezon Komenda spędził jednak w AZS AGH Kraków. MKS Lotto 3x3 DG to drużyna, w której ważną rolę odgrywa Wojciech Leszczyński. To 31-letni koszykarz, który w przeszłości zaliczył nawet występy w Turowie Zgorzelec. Pokrzyżować szyki spróbuje im Camaro Zamość, gdzie liderem jest Michał Jankowski. 36-letni zawodnik ma za sobą fenomenalny sezon w Higowym Mieście Szklą Krosno. Warto przy tej okazji wspomnieć, że kiedyś reprezentował barwy lubelskiego Startu. Niespodziankę spróbują zrobić również inne lokalne ekipy, jak Vemat czy Young Slam Drinkers. Turniej na zamojskim Rynku rozpocznie się o godz. 10. W przypadku złej pogody impreza zostanie przeniesiona do hali OSiR. Zwycięzca otrzyma w nagrodę 2500 zł. Drugi i trzeci zespół wzbogacą się odpowiednio o 1500 i 1000 zł. (KK)

Po wygraną do drużyny byłego kapitana

PGE EKSTRALIGA Zmierzający do wygrana fazy zasadniczej z ogromną przewagą nad resztą stawki Orlen Oil Motor Lublin zainauguruje 12. kolejkę PGE Ekstraligi wyjazdowym meczem z NovyHotel Falubaz Zielona Góra. Piątkowe spotkanie rozpocznie się o godz. 18

Bartosz Surman

11 meczów, 27 punktów, w tym cztery bonusowe – tak przedstawia się obecny bilans Bartosza Zmarzlika i jego kolegów w PGE Ekstralidze w tym sezonie. Lublinianie do tej pory przegrali tylko raz i do końca sezonu zasadniczego będą walczyć o to, aby ta statystyka nie uległa pogorszeniu.

W piątek Orlen Oil Motor zmierzy się na wyjeździe z NovyHotel Falubazem, który do tej pory zgromadził tylko 10 punktów i wciąż nie może być ani pewny udziału w play-offach, ani utrzymania. Obecnie zajmuje piąte miejsce w lidze, ale szósty Krono-Plast Włókniarz Częstochowa i siódmy ZOOLesz GKM Grudziądz mają tylko „oczko” mniej. W poprzedniej kolejce zielonogórzanie mocno postawili się w gościach ebut.pl Stali Gorzów, ale ulegli rywalom 42:48. Słabsze wyniki dobrze oddaje statystyka najlepszych żużlowców tego sezonu PGE Ekstraligi. W czołowej 10-tce najlepszych zawodników na próżno szukać kogoś z ze-



Po domowej wygranej nad Krono-Plast Włókniarzem Częstochowa Orlen Oil Motor Lublin jedzie po zwycięstwo do Zielonej Góry

FOT. KATARZYNA NASTAJ

społu beniaminka. Najlepsze wśród nich, 13-te miejsce zajmuje Jarosław Hampel. Były kapitan Orlen Oil Motoru w barwach Falubazu w tym sezonie zdobył 116 punktów, co daje mu średnią 2,071

punktu na mecz. Drugim najlepszym żużlowcem ekipy Falubazu jest natomiast Rasmus Jensen (92 punkty i średnia 1,736 na mecz).

Patrząc na powyższe statystyki lubelskie Koziołki będą

w Zielonej Górze zdecydowanym faworytem. Drużyna będzie dodatkowo zmotywowana, bo w ostatnich dniach klub poinformował, że Jack Holder, Dominik Kubera, Mateusz Cierniak i Fredrik

Lindgren zostają w Lublinie na kolejny sezon. A to gwarancja walki o najwyższe cele (więcej na ten temat piszemy poniżej – red).

W piątą kolejke Orlen Oil Motor wygrał u siebie z drużyną trenera Piotra Protasiewicza 56:34. Wydaje się więc, że na wyjeździe także sięgnie po zwycięstwo, a do tego dołoży bonus. Czy tak się stanie? Przekonamy się w piątek wieczorem, początek zawodów zaplanowano na godz. 18. Transmisję przeprowadzi stacja Eleven Sports. Do śledzenia przebiegu spotkania na żywo zapraszamy tradycyjnie na naszą stronę internetową dziennikwschodni.pl.

AWIZOWANE SKŁADY

NovyHotel Falubaz: 9. Jarosław Hampel • 10. Rasmus Jensen • 11. Przemysław Pawlicki • 12. Jan Kvech • 13. Piotr Pawlicki • 14. Oskar Hurysz • 15. Krzysztof Sadurski.
Orlen Oil Motor: 1. Dominik Kubera • 2. Jack Holder • 3. Fredrik Lindgren • 4. Mateusz Cierniak • 5. Bartosz Zmarzlik • 6. Wiktor Przyjemski • 7. Bartosz Bańbor.

Mistrzowie zostają w drużynie

PGE EKSTRALIGA Już we wtorek Orlen Oil Motor zapowiadał w swoich mediach społecznościowych, że dzień później przekaze kibicom bardzo dobre informacje. Klub z Lublina słowa dotrzymał, bo w środę ogłosił, że na kolejny sezon w drużynie zostają: Mateusz Cierniak, Dominik Kubera, Jack Holder i Fredrik Lindgren

Kubera i Cierniak w Lublinie jeżdżą od 2021 roku. I na pewno decyzji o przenosinach nad Bystrycę nie żałują. Ten drugi w tym czasie wywalczył mistrzostwo świata i Europę z młodzieżową reprezentacją Polski. Dodatkowo także mistrzostwo Europy par i dwa tytuły indywidualnego mistrza świata juniorów. Teraz zaczyna swoją przygodę wśród seniorów.

– Jestem w Lublinie już czwarty rok i chcę zostać dłużej. Negocjacje poszły szybko i sprawnie, tak jak miały pójść. Z wielką przyjemnością zostanę na swój piąty sezon w roli „Koziołka”. Motor jest klubem, w którym chce się zostać. Pod każdym względem są plusy i chce się tutaj być. Widzę też,

że z perspektywy czasu mój poziom się podniósł, ale dalej chce się rozwijać i być częścią tej drużyny. Mam nadzieję, że będę mógł zostać tutaj jeszcze dłużej, jedziemy dalej po kolejne sukcesy – mówi Mateusz Cierniak.

Popularny „Domin” też odłąd przeniósł się do Motoru, to ma się czym pochwalić. Systematycznie robi postępy i obecnie jest jednym z najlepszych polskich żużlowców. Świadcą o tym także sukcesy, jak dwa miejsca na podium podczas turniejów Speedway Grand Prix, srebro IMP czy wygrana w Drużynowym Pucharze Świata z kadrą Biało-Czerwonych.

– Wszystko jest w tym klubie tak jak być powinno. Ciepła i rodzinna atmosfera, która tutaj panuje sprawia,



Bartosz Zmarzlik ma ważny kontrakt, a reszta seniorów również przedłużyła umowy z „Koziołkami” na sezon 2025

FOT. ORLEN OIL MOTOR LUBLIN

że każdy czuje się bardzo dobrze. To tworzy klimat, wynik i całokształt tego wszystkiego. Cieszę się, że zostaje w Motorze bo bardzo tego chciałem. Walczę o to, żeby moje wyniki były jak najlepsze, żeby zdo-

bywać jak najwięcej medali dla Motoru. Negocjacje oczywiście były, bo zawsze nie da się pominąć tej części. Spotkaliśmy się kilka razy, rozmawialiśmy, ale jeżeli obie strony chcą się dogadać, to

dojdą do konsensusu. Kibice są niesamowici, przyciągają nas na stadiony i bardzo motywują, że dajemy z siebie 120 procent – zapewnia Dominik Kubera.

W ostatnich miesiącach nie brakowało plotek, że to przede wszystkim Jack Holder może opuścić Lublin. Inne kluby ponoć kusily go większymi pieniędzmi, ale i rolą lidera zespołu. Szybko okazało się jednak, że „Kangur” też nie ma zamiaru nigdzie się ruszać. I trudno mu się dziwić, bo Australijczyk również zrobił niesamowite postępy odłąd pojawił się w klubie. Już w pierwszym sezonie, w nowych barwach mógł się pochwalić najlepszą średnią w karierze, która dodatkowo dała mu miejsce w dziesiątce najlepszych za-

wodników PGE Ekstraligi. Bardzo dobrze radził sobie również w Grand Prix, gdzie miał wielkiego pecha i przegrał miejsce na podium o zaledwie... dwa punkty.

Lindgren pojawił się przy Al. Zygmuntońskich, bo dość mieli go w Częstochowie. Popularny „Fretka” był bardzo chimeryczny. Miał okresy, kiedy należał do ścisłej czołówki nie tylko w PGE Ekstralidze, ale w ważnych momentach często zaważdził. W Lublinie ustabilizował jednak formę i znowu może się pochwalić średnią powyżej dwóch punktów na wyścig. Trzeba dodać, że świetnie radził sobie także w indywidualnych mistrzostwach świata, bo zawody zakończył ze srebrnym medalem na koncie. (BS)